

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

25 maja

1950 r.

Rok VI

Nr 143

(1765)



Rzeczy ludu sprawowane przez sam lud

Z przemówienia wicepremiera A. Zawadzkiego,
na posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej
w dniu 23 maja br.

Ustawę o Radach Narodowych, jako jednolitych organach władzy państwowej Polski Ludowej rozpatrywać należy na tle określonej sytuacji politycznej — wewnętrznej i międzynarodowej, w której żyjemy i działamy, a więc z punktu widzenia jej dojrzałości i celowości dla realizacji zadań, jakie przed nami stoją.

Budowa podstaw socjalizmu w Polsce — rozstrzygający krok ku pełnemu i ostatecznemu społecznemu wyzwoleniu mas pracujących miast i wsi z przekleństwa ustroju kapitalistycznego — oto historyczna zadania, jakie klasa robotnicza — przewodnia siła narodu — postawiła dziś przed sobą i władza ludowa, którą sprawuje w sojuszu z pracującym chłopstwem.

Dalsze wzmocnienie naszej władzy ludowej, naszego państwa, przez stworzenie jednolitych organów władzy państwowej w terenie, przez głębsze — wszechstronne powiązanie ich z najszerszymi masami pracującymi w celu jeszcze większego przyciągnięcia tych mas do bezpośredniego, aktywnego i stałego udziału w rządzeniu krajem — z pełną świadomością

spełnionego wobec swego państwa i siebie samego obowiązku — posiada dla realizacji tego zadania najistotniejsze znaczenie.

Posiada ono w szczególności znaczenie.

1) Dla coraz skuteczniejszej i szerszej walki o pokój, przeciw przestępczym knowaniom podżegaczy wojennych — jako naczelnego zadania ludzi pracy całego świata, skupionych w tej walce wokół wielkiego Związku Radzieckiego.

2) Dla sprawniejszego torowania drogi zwycięskiemu pochodowi w naszej gospodarce narodowej w mieście i na wsi form socjalistycznych (państwowych i spółdzielczych), stanowiących podstawę ekonomiczną oraz źródło siły i rozwoju Polski Ludowej.

3) Dla umocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stanowi i stanowić będzie fundament władzy ludowej w Polsce.

4) Dla skutecznego i wspaniałego — „poprzez masy pracujące” — i „dla mas pracujących” (Lenin) — spełnienia przez władzę ludową jej społeczno-politycznych, gospodarczych, administracyjnych i wychowawczych funkcji dyktatury proletariatu.

Znaczenie reformy

Dzięki przeprowadzonej przez ustawę z dnia 19.4.1950 r. reformie, Rady Narodowe w swej nowej roli organów jednolitej władzy państwowej pogłębiać będą dalszy proces kształtowania się i utrwalania władzy ludowej w Polsce, w formach najbardziej sprzyjających naszemu zwycięskiemu marszowi do socjalizmu.

Znaczenie reformy polega na tym, że uwielokrotni i pogłębi ona spójność władzy państwowej z najszerszymi masami, spotęguje siłę i autorytet naszego państwa, oznaczać będzie konsekwentną realizację „rządów ludu, sprawowanych przez sam lud”.

Wzmocnienie władzy ludowej przez jej dalszą i dogłębną demokratyzację, przez wzrost aktywności i udziału w niej mas pracujących — to naczelny sens przeprowadzonej u nas reformy.

Wskutek współistnienia w Polsce Ludowej, obok terenowych Rad Narodowych organów, reprezentujących centralną władzę rządową, w praktyce formalnie tylko uzależnionych od nadzorczych i kontrolnych funkcji Rad Narodowych, dotychczasowe Rady dość często ograniczały swe funkcje do samorządu terytorialnego, z dużym ob-

ciążeniem starego, przedwojennego pojmowania tej ich roli samorządowej.

Organa administracji państwowej nie umiały należycie sprzyjać inicjatywie i aktywności Rad i dość często wykazywały tendencję do niezależności od Rad, a na wet spychania ich na boczny tor.

O wypaczeniach charakteru dotychczasowych Rad Narodowych i niedociągnięciach w ich pracy stanowią również przez długi czas zasadnicze wady w ich składzie socjalnym i stylu ich pracy.

Oczywiście, po zajęciu się przez Radę Państwa i partię po sierpniu w tym plenum KC, a w szczególności pl. Kongresie Zjednoczeniowym i III plenum KC partii na podstawie analizy terenu, sprawą struktury klasowej Rad Narodowych, sytuacja się poprawiła i dziś skład socjalny naszych Rad wygląda lepiej, a tym samym są one lepiej przygotowane do oczekującej je roli jednolitych organów władzy państwowej. Jednak ilość w Radach robotników od wierzchołka pracy, a także ilość bezpartyjnych, kobiet, przedstawicieli młodzieży oraz sprawa odmłodzenia składu Rad jest nadal problemem.

Dotychczasowe braki w pracy Rad

Wśród podstawowych braków w działalności i stylu pracy Rad należy wymienić następujące:

1) Rady Narodowe nie umiały się głębiej powiązać z szerokimi masami pracującymi, nie dość żyły ich bólami bytowymi, nie dość dbały o rozwiązanie tych bolączek.

2) Słabo pracowały w wielu Radach ich komisje, które powinny były odgrywać rolę głównych organów pomocniczych i kontrolnych Rad, przygotowywać materiały i wnioski na plenum Rady, współpracować stale z jej prezydium itd.

3) Wybitnie zły styl pracy wielu Rad i ich prezydium przejawiał się w zupełnym częstokroć braku kontroli wykonania własnych uchwał oraz w niesystematycznym kierowaniu Radami i ich przedzielnymi niższymi stopniami.

4) Prezydium nie przygotowywały należycie i starannie obrad plenum, nie pracowały w powiązaniu z komisjami Rady, częstokroć zupełnie nie doceniały komisji Rady.

5) Prezydium pracowały głównie w oparciu o etatowego przewodniczącego i etatowych członków prezydium, nie aktywizowały radnych do pracy społecznej w Radzie i na jej zlecenie, nie wiązały się w swej pracy z masowymi organizacjami społecznymi.

6) Zły styl pracy wielu Rad powodował, że nie stały się one w pełni potężnym narzędziem klasy robotniczej i państwa ludowego w walce z biurokracją, z dygnitar-

stwem, nadużyciem władzy, duszeniem krytyki i samokrytyki — w walce o wychowanie nowego człowieka.

Przy wszystkich jednak swych brakach i trudnościach, nasze Rady Narodowe, w oparciu o pomoc partii klasy robotniczej, w zasadzie spełniały swe nielatywne zadania, umacniały się w walce z reakcją, bandyckim podziemiem i mikołajczykowską agiturą imperializmu anglosaskiego, w walce ze spekulacją i wszelką dywersją wroga, godzącą w interes państwa ludowego.

Ożywczym prądem przeszło przez nasze Rady zjednoczenie klasy robotniczej w grudniu 1948 r.

Toteż rok 1949 i ubiegłe miesiące 1950 r. stanowią okres decydujący w dojrzeniu Rad do roli, którą nadaje im ustawa o Radach Narodowych jako jednolitych organach władzy państwowej.

Dziś nasze Rady Narodowe przechodzą do wyższego stopnia swych zadań, wchodzą w swą nową rolę, tę rolę, którą realizując nauką Lenina i Stalina, wytknęła im przed sobą myśl polityczna partii klasy robotniczej.

Zmiany w układzie sił klasowych

Rozgromienie wrogiej agencji WRN-u oraz ideowo-polityczne i organizacyjne rozbitcie prawicy w byłej PPS i prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w byłej PPR — zjednoczenie klasy robotniczej na gruncie marksizmu-leninizmu;

(dalszy ciąg na str. 2)

Łódzka MRN wybrała nowe prezydium — ramie władzy ludowej w naszym mieście

Sala „Ogniska“ wypełniona po brzegi publicznością. Na parterze siedzą członkowie Rady Miejskiej i Rad Dzielnicy. Na pozostałych miejscach przodownicy pracy i racjonalizatorzy, którzy przybyli, aby uczestniczyć w uroczystości wyboru i powołania do życia prezydium Rady, organu jednolitej władzy państwowej. Burzą oklasków witają zebrani przybycie członka Rady Państwowej wicemarszałka Sejmu Romana Zambrowskiego. Orkiestra gra hymn narodowy.

rodowej w Łodzi wybrany został jednogłośnie Marian MINOR. Wiceprezidentami wybrano: Marię Mikołajczykową, Edmunda Bugajskiego i Adama Ginsberta, sekretarzem — Edwarda Wróblewskiego oraz członkiem prezydium — Reginę Gerlecką.

Wśród oklasków zabiera głos Marian Minor.

— W imieniu nowoobranego prezydium — powiedział ob. Minor — składam serdeczne podziękowanie łódzkiej klasie robotniczej za zaufanie, jakim nas obdarzyła.

Przed nami stoją wielkie problemy do rozwiązania, problemy postawione nam przez władzę kapitalistyczną. Sprawy wodociągów i kanalizacji, polityki mieszkaniowej, służby zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem — oto najpilniejsze zadania łódzkiej Rady Narodowej, które będą realizowane zgodnie z interesami klasy robotniczej.

Na zakończenie historycznej sesji MRN przewodniczący Kubiak odczytał projekt depeszy do prez. Bieruta, przyjęty entuzjastycznie przez zebranych. (Tekst depeszy podajemy na innym miejscu).



MARIAN MINOR

Uroczyste zebranie Rady Narodowej miasta Łodzi otwiera ob. Andrzejak, który proponuje na przewodniczącego obrad J. Kubiaka, przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy. Zebrani jednogłośnie przyjmują jego kandydaturę. W prezydium zajmują miejsca: wicemarsz. Zambrowski, I sekretarz ŁK PZPR — Wojas, przedstawiciel



MARIA MIKOŁAJCZYKOWA

WK ZSL — Cichy, przedst. WK SP — Łabentowicz, przedst. WK SD — Świątkowski, Budowniczy Polski Ludowej — Wanda Gościmińska oraz

przodownicy pracy: Szewczykowa i Ramusowa.

Przewodniczący Kubiak udziela następnie głosu wicemarsz. Zambrowskiemu, który wygłosił referat na temat zadań nowych Rad Narodowych.

Z kolei ob. Tagowski omawia regulamin obrad Rady Narodowej, po czym zabiera głos przedstawiciel klubów radnych. W imieniu PZPR przemawia radny Duniak, w imieniu SD — radny Szwedowski, w imieniu Str. Pracy — radny Łabentowicz, ZSL — radny Essel, na zakończenie zabiera głos I sekretarz ŁK PZPR — Wojas.

Z kolei zebrani przystępują do wyboru nowego prezydium. Radny Duniak zgłasza w imieniu wszystkich klubów radnych następujące kandydatury: na przewodniczącego — dotychczasowego prezydenta miasta Mariana MINORA, na I w-przew. — dotychczasowego starostę Łódź-Północ Marię Mikołajczykową, na II wiceprzew. — dotychczasowego wiceprezydenta — Edmunda Bugajskiego, na III wiceprzew. — dotychczasowego dyrektora Zarz. Miejsk. — Adama Ginsberta, na sekretarza — dotychczasowego kierownika Wydz. Admin. ŁK PZPR — Edwarda Wróblewskiego, na członka prezydium — dotychczasowego naczelnika Wydziału Kuratorium Szkolnego — Reginę Gerlecką. Wybór pozostałych członków prezydium radny Duniak proponuje odłożyć na najbliższą sesję R. N.

Po obliczeniu głosów przewodniczący Kubiak odczytuje wynik głosowania. Przewodniczącym Rady Na-



EDMUND BUGAJSKI

Depesza łódzkiej MRN do Prezydenta Rzeczypospolitej

Prezydent Rzeczypospolitej
BOLESŁAW BIERUT
Warszawa
Belweder

Zebrani na nadzwyczajnej sesji wyborczej Rady Narodowej w Łodzi przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy najgłębszej czci i przywiązania. Przystępując do realizacji wielkiej reformy ustrojowej, do realizacji ustawy o organach terenowych jednolitej władzy państwowej, pragniemy zapewnić Ci, że dołożymy wszelkich sił i starań, aby wcielić w czyn te wskazania, które nam wytyczyłeś drogę przed Narodem Polskim, przed Polską Klasą Robotniczą. Przyrzekamy Ci, ucząc się na wzorach wielkiego Związku

Radzieckiego, ścisiej powiązać pracę Rady Narodowej i jej Prezydium z szerokimi masami pracującymi, by w oparciu o najszerszy aktywny społeczny łódzkiej klasy robotniczej realizować te doniosłe zadania, które przed Radami Narodowymi postawiła przodująca kierownicza siła Narodu Polskiego, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Przyrzekamy Ci nie szczędzić wysiłków dla przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego, który stanowi nasz wspólny wkład w budowę fundamentów socjalizmu w Polsce, nasz wkład w walkę o trwały pokój na całym świecie.

Rada Narodowa w Łodzi

Churchill tym razem głęboko wstrząsnięty...

LONDYN, 24.5. Powszechnie oburzenie postępowej opinii publicznej w Anglii wywołało niedawne przemówienie Winstona Churchilla wygłoszone w Worcester, w którym bronił on prawa Niemców do śpiewania „Deutschland ueber alles”.

Nawiązując do niedawnego pobytu Adenauera w Berlinie, w czasie którego na oficjalnym przyjęciu odśpiewano hymn nacjonalistycznych Niemiec „Deutschland ueber alles”,

Churchill oświadczył dosłownie: „Osobiście byłem głęboko wstrząsnięty, gdy zobaczyłem, że podnosimy niebawem wrzawę z tego powodu, iż kilku Niemców zaczęło śpiewać swój hymn narodowy”. W dalszej części przemówienia zdeklarowany podżegacz wojenny ubolewał wielce nad tym, że jeden wielki naród (tj. angielski) tak nieładnie postępuje z drugim wielkim narodem (tj. niemieckim).

W 6 województwach przekroczone już sumę miliona podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Są to województwa: śląskie z liczbą — 1.977.731 podpisów, poznańskie — 1.378.500, łódzkie — 1.323.621, wrocławskie — 1.227.614, krakowskie — 1.164.821, kieleckie — 1.023.720.

Do miliona zbliża się województwo pomorskie, gdzie dotąd zebrano 926.708 podpisów.

Rządy ludu, sprawowane przez sam lud

Z przemówienia wicepremiera A. Zawadzkiego, na posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej w dniu 23 maja br.

(dokonczenie ze str. 1)

rozgromienie mikołajczykowskiego PSŁ — agentury imperializmu anglosaskiego — zjednoczenie mas pracujących chłopstwa na gruncie idei pogłębiającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podwalny Polski Ludowej na jej drodze do socjalizmu;

znaczące wyparcie elementów kapitalistycznych i rozwój sił gospodarczych i społeczno-politycznych Polski Ludowej oraz wielki wzrost aktywności, dojrzałości politycznej i kultury mas pracujących;

głębokie — wynikiem na gruncie tych przeobrażeń zmiany w układzie sił klasowych w Polsce i wzrost roli kierowniczej, silnej i oddziaływającej klasy robotniczej — hegemonia naszej rewolucji — oto zasadnicze przesłanki dokonującej się u nas reformy ustroju władz państwowych, założonej w idei KRN, oto dlatego teraz właśnie reformę przeprowadzamy.

Strażniczką ciągłości historycznej kształtowania się organów władzy

Polski Ludowej, a zarazem motorem walki rewolucyjnej i działania mas pracujących, przeobrażających na ład socjalistyczny, ustrój i życie kraju oraz samych siebie — była i jest partia klasy robotniczej, PZPR, kontynuująca sławnych tradycji walk polskiej klasy robotniczej, przodująca ideowo i politycznie siła na szczeblu obozu demokratycznego, walczącego o utrwalenie władzy ludu pracującego w odrodzonej Polsce, o socjalizm. (Okłaski).

W swej treści klasowej i swych funkcjach, zarówno dotychczasowe Rady Narodowe, jak i administracja państwowa — były to organa władzy ludowej w Polsce.

Ma jednak głęboką wymowę fakt, że ustawa o Radach Narodowych, jako jednolitych organach władzy państwowej oznacza przejęcie (wchłonięcie) przez Rady wykonawczych i zarządzających funkcji terenowych organów władzy, podporządkowanych rządowi i jego resortom. (Okłaski).

Wyzwolenie twórczej inicjatywy terenu

Lecz nasze Rady nie będą tylko sumą dotychczasowych Rad i terenowych organów rządowych. Będą one nowymi w swym wyrazie polityczno-ustrojowym organami władzy państwowej, sprawującymi swe funkcje na zasadach centralizmu demokratycznego, łączącego sprężystą dyscyplinę państwa z rozwojem warunków dla wyzwolenia się prężnej i twórczej inicjatywy miejscowej.

Oto co mówi Lenin w tej sprawie: „Jesteśmy zwolennikami centralizmu demokratycznego i trzeba jasno zrozumieć, jak bardzo centralizm demokratyczny różni się z jednej strony od centralizmu biurokratycznego, z drugiej zaś od anarchiz-

mu”... „Centralizm pojęty w sensie istotnie demokratycznym przewiduje po raz pierwszy w dziejach stworzoną możliwość pełnego i wolnego od przeszkód rozwoju nie tylko miejscowych właściwości ale i miejscowej inicjatywy, różnorodności dróg, sposobów, środków posuwania się ku wspólnemu celowi”.

Przekształcenie naszych Rad Narodowych w działające na zasadach centralizmu demokratycznego jedno lite organa władzy państwowej stanowi dalszy wielki nasz krok na drodze do socjalizmu, dalsze dobitne potwierdzenie faktu, że cała władza w naszym kraju należy do mas pracujących miast i wsi. (Okłaski)

Udział milionowych mas w rządzeniu

Rady mają być nie formalnym wyrazem samego faktu, że władza państwowa należy do mas pracujących — Rady mają organizować masy do zadań budownictwa socjalistycznego, do zadań rządzenia krajem, być szkołą rządu dla milionów.

„Im mniej — mówi Lenin — organizacyjnego doświadczenia posiada lud... z tym większym zdecydowaniem należy się zabrać do budownictwa organizacyjnego samego ludu”...
Te genialne słowa wielkiego na-

uczyciela i wodza pracujących świąta powinny stać się myślą przewodnią w pracy wszystkich Rad Narodowych. W ten tylko sposób — przez bezpośredni udział milionów w rządzaniu krajem, co jest jak mówił tow. Stalin, owym „cudownym środkiem”, którym nie rozporządza i nie może rozporządzać żadne państwo burżuazyjne — Rady stają się organami ulepszającymi przebieg Polski Ludowej do Polski socjalistycznej. Na tym polega ich wielka rola i znaczenie.

Znaczenie reformy Rad dla wsi polskiej

Doniosłe znaczenie w naszym systemie demokracji ludowej będą miały Rady Narodowe jako jednolite organa władzy państwowej w rozkładaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W wyniku reformy Rady Narodowe, a szczególnie gminne Rady Narodowe, staną się transmisją do najszerszych mas pracujących chłopów, staną się na wsi ośrodkami mobilizującym masy chłopskie do socjalistycznej przebudowy wsi, skutecznie niż dotąd potrafią uaktywnić pracującą wieś przeciwko bogaczom wiejskim.

Ustawa o Radach Narodowych jako jednolitych organach władzy państwowej oznacza, że Rady i ich prezydya, kierując się w swej działal-

ności ustawami oraz wytycznymi rządu ludowego, przejmują całość zadań i odpowiedzialność za zwycięskie budownictwo socjalistyczne, a zarazem całość władzy na swym terenie.

Warunkiem spełnienia przez Rady tej roli, jest uświadomienie sobie przez nie swej nowej sytuacji, ustalenie się po nowemu w swej pracy i jej stylu.

U podstaw stylu pracy Rad Narodowych winna znaleźć się niezachwiana, zdecydowana i wnikliwa czujność rewolucyjna oraz krytyka i samokrytyka, jako podstawowa leninowsko-stalinowska metoda wykrywania i przezwycięzania wszelkich wad i braków w pracy.

Powiązanie Rad ze społeczeństwem

Decydujące znaczenie dla podniesienia roli i aurytetu Rad będzie miało ich powiązanie z najszerszymi masami — przez organizowanie ich współpracy z Radą, przyciąganie ich do zadań rządzenia krajem, stała troska o materialne i kulturalne warunki ich bytu.

Wróg klasowy szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przeniknąć do naszych organów i aparatu rządu, każdego słabszego miejsca, skąd mógłby przyjąć szkodę państwu ludowemu. Wrogowi jeszcze najłatwiej penetrować wśród niedojrzałych politycznie warstw ludności, w szczególności na wsi, dzięki dużym pozostałościom jej wielowiekowego zacofania.

Polepszenie klasowego składu Rad

Oczyścić do końca Rady Narodowe z wszelkich wyzyskiwaczy i ich popleczników, złać do końca wyzysk drobnego i średniego chłopstwa ze strony kapitalistów wiejskich i spekulantów, mobilizując do tej walki chłopstwo pracujące, zacienić na gruncie Rad i całego systemu ich

pracy sojuszu robotniczo-chłopski — oto jedno z podstawowych zadań Rad Narodowych, jako nowych, jednolitych organów władzy państwowej.

Zwracając stałe uwagę na polepszenie składu socjalnego Rad, uzupełniając je przodującymi ludźmi

Polski Ludowej — przodownikami pracy, nowatorami i racjonalizatorami — sławnymi budowniczymi socjalizmu, oraz przedstawicielami na szczeblu ludowej inteligencji, należy dbać o należyty w nich udział bezpartyjnych robotników i chłopów oraz kobiet.

Nasze, socjalistyczne plany gospodarcze są i będą skutecznie realizowane, bo szerokie masy są ich uczeni i wykonawcami, bo poprzez współzawodnictwo, nowatorstwo i racjonalizatorstwo, akcję oszczędnościową i upływnienie środków obrotowych, masy uruchamiają olbrzymie rezerwy, przyspieszając reali-

Na pierwszym miejscu potrzeby i warunki terenu

Publiczne posiedzenie Rad Narodowych, sprawozdawcze zebrania na zakładach pracy, publikacje, ściślejsze powiązanie się z terenowymi organizacjami Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Ligi Kobiet i dziesiątek innych form stowarzyszeń w zależności od warunków i potrzeb terenu, mogą w ogromnym stopniu przyspieszyć i udoskonalić realizację naszych planów gospodarczych, a tą drogą przyczynić się do podniesienia materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących.

Wielkie będzie zadanie Warsz. Rady Narodowej w realizacji wskazań tow. Bieruta, wielka będzie rola Warszawskiej Rady Narodowej w dalszej odbudowie naszej stolicy, odbudowie, która stała się troską, sprawą honoru i dumy całego narodu. Swą rolę stołeczna Rada Narodowa spełni tym skutecznie i lepiej, im mocniej zwiąże się z dzielnicami robotniczymi i zakładami pracy, im więcej przejawia codziennego zainteresowania warunkami bytu klasy robotniczej, im szersze masy pracujące stolicy przyciągnie do współ-

zawodnictwa, bo świadomie wypełniają i przekraczają te plany, Rady Narodowe — potężna transmisja do mas — mogą w tej dziedzinie odegrać ogromną rolę, poprzez większą mobilizację miejscowych rezerw, poprzez większą i troskliwszą opiekę nad przodownikami pracy i ich rodzinami. Rady Narodowe przy pomocy społecznych komisji kontroli mogą odegrać poważną rolę w walce przeciwko sabotażowi gospodarczemu, przeciwko marnotrawstwu i na ruszaniu socjalistycznej dyscypliny pracy, przeciwko wszelkim formom szkodnictwa i dywersji.

zawodnictwem, do współzawodnictwa o jej dalszy rozwój. (okłaski).

Nowe Rady Narodowe powinny stać się społeczno-politycznymi państwowymi ośrodkami najlepszych, przenikniętych głębokim patriotyzmem i miłością ku swej ludowej ojczyźnie, dążeń przewodniej siły narodu — klasy robotniczej oraz mas pracującego chłopstwa i naszej inteligencji pracującej.

W swej roli patriotycznej i internacjonalistycznej Rady powinny stać się przewodnikami w milionowe masy naczelnego hasła naszego czasu — hasła walki o pokój, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, hasła którego światową ością jest wielki Związek Radziecki, a natężeniem, drogowskazem i sztandarem — wielki Stalin (długotrwałe okłaski).

Rady - ośrodkami walki o socjalizm

Nowe Rady powinny stać się nie tylko grabarzami wszystkich pań-

stwowo-ustrojowych przeżytków i pozostałości burżuazyjno - obszarniczej Polski przedwrześniowej, ale i ośrodkiem nieprzejednanej walki z współczesną, nikczemną i przegniłą ideologią burżuazyjną, ideologią pesymizmu i wojny, ucisku i wyzysku mas pracujących i narodów kolonialnych, kosmopolityzmu i nacjonalizmu, fałszu o harmonii interesów wyzyskiwanych z wyzyskiwaczami i watykańskiego jezuityzmu oraz ośrodkiem walki z wszelkim pojedynawczym stosunkiem do penetracji tej ideologii w szerokiej masie ludowych i ich społecznych, politycznych i państwowych instytucji.

Rady Narodowe powinny stać się potężnym ośrodkiem walki o pełne zwycięstwo i niepodzielne panowanie we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, społeczno-politycznego, naukowego i kulturalnego ideologii marksizmu-leninizmu, która jest ideologią wiary w lepszą przyszłość ludzkości, ideologią pokoju i braterskiego współżycia narodów, postępu społecznego i wyzwolenia człowieka pracy ze wszystkich form ucisku klasowego.

U ideowo-politycznych podstaw naszych Rad Narodowych legnie nie zachwiana wiara mas pracujących we własne siły, we własną zdolność rządzenia sobą przez swe państwo i jego organa, niezachwiana wiara w swe ostateczne i pełne zwycięstwo, a zarazem zdecydowana walka z oportunistami i drobnonieszczęśliwym przecenianiem sił wroga klasowego.

Tym się określa miejsce, rola i zadania Rad Narodowych w systemie demokracji ludowej, torującej drogę do Polski Socjalistycznej. (długotrwałe okłaski).

Teatry również współzawodniczą na wezwanie Teatru Powszechnego w Łodzi

Idea socjalistycznego współzawodnictwa pracy, która świeci już swe triumfy we wszystkich niemal dziedzinach, nie docierała jeszcze dotąd do niektórych warsztatów pracy. Do nich zwłaszcza należały do niedawna m. in. i teatry. Dzisiaj ta dziedzina w Polsce objęta została współzawodnictwem pracy.

Możemy, jako łodzianie, z dumą stwierdzić, że pionierem i inicjatorem po raz pierwszy w Polsce zastosowanego współzawodnictwa pracy na gruncie teatralnym — okazał się właśnie teatr łódzki — Państwowy Teatr Powszechny.

A oto szczegóły tego doniosłego dla życia teatralnego Łodzi i jego rozwoju wydarzenia. Będzie to podjęcie przez teatr Powszechny inicjatywy, był niedawny sukces personelu administracyjnego tego teatru, który uzyskał i nagrodę za terminowe wykonanie sprawozdań i bilansów za II kwartał br.

Wiadomość o tym sukcesie podwała personel, administracyjny krakowskiego Teatru im. J. Słowackiego, który wezwał Teatr Powszechny w Łodzi do współzawodnictwa w tej „konkurencji” na drugi kwartał br. Zespół administracyjny Teatru Powszechnego przyjął to wezwanie i obiecuje sobie nie pozwolić rywalowi z Krakowa na wydarcie tytułu zwycięzcy.

Rozwinięciem się więc współzawodnictwa w zakresie sprawności administracyjnej natchnęło i pozostałe zespoły teatru — aktorski i techniczny — do znalezienia właściwej formy współzawodnictwa w zakresie artystycznego poziomu teatru. Słusznie więc zespoły aktorski i techniczny teatru pozadrożyli laurów personelowi administracyjnemu. Rada w radę — i zrodził się pomysł, który został już wcielony w życie. Okazji do jego realizacji dostarczyła żebieżność wystawianej sztuki — komedii komedii Fredry „Wielki człowiek do małych interesów” w dwu teatrach — w Państwowym Teatrze Polskim w Poznaniu i w Państwowym Teatrze Powszechnym w Łodzi — z tą jedynie, zresztą bez

znaczenia różnicą, że w Poznaniu sztuka ta już weszła na scenę, w Łodzi zaś premiera nastąpi w sobotę 27 bm.

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu, wezwany do współzawodnictwa przez teatr łódzki, podjął z uznaniem rzuconą mu rękawicę i zaproponowane warunki. Teatr łódzki opracował specjalną tabelę punkcyjną, która pozwoli zsumować ocenę ideową, artystyczną i techniczną wystawionych sztuk. Oceny tej dokonana specjalnie powołana, trójczłonowa komisja jurorów, złożona z przedstawicieli Gen. Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii oraz delegatów obu rywalizujących teatrów.

Jak poważnie i rzetelnie podchodzi oba teatry do podjętej walki o prymat, świadczy charakterystyczna wypowiedź dyrektora adm. P. Teatru Powszechnego — Nowickiego: — 60-osobowa wycieczka naszego teatru zwiedziła ostatnio Targi Poznańskie, ale nikt z nas — mimo, że niejednemu „korciło” — nie poszedł na przedstawienie komedii fredrow-

skiej do poznańskiego teatru. Nie chcieliśmy, by ktoś zasugerował się stylem tego przedstawienia.

Zasługuje na uwagę fakt, że z momentem podjęcia współzawodnictwa, zespół łódzki ogarnął prawdziwy animusz walki. Nie chodzi tu o zwykłą „febre”, związaną z każdą normalną premierą, lecz o charakterystyczną temperaturę i atmosferę wielkiego egzaminu, osobliwie ożywienie i podierwanie się wszystkich ludzi tego teatru do wspólnego wysiłku, do dołożenia maksimum staranności — do osiągnięcia najlepszego wyniku.

A jaki będzie końcowy efekt tych zmagań — ocenimy wkrótce sami, gdy zobaczymy „Wielkiego człowieka do małych interesów”.

Inicjatywę Państwowego Teatru Powszechnego, której przykład podejma niewątpliwie wszystkie teatry w Polsce, witamy z prawdziwą radością i nie ukrywamy nadziei, że oczekujemy od naszego teatru zdobycia dla Łodzi zwycięskiego wawrzynu.

z. a.

„Hukbalahap” walczy i zwycięża. Sukcesy powstańców na Filipinach

NOWY JORK, 24. 5. — Prasa amerykańska w depeszach z Filipin donosi o nowych zwycięstwach armii narodo-wy-zwoleniczej „Hukbalahap”, która zajmuje wciąż nowe polece kraju.

Jak podaje korespondent „New York Times”, gubernator prowincji Cagayan (północny Luzon) zażądał niezwłocznego przysłania posiłków wobec wkroczenia powstańców do tej prowincji i zorganizowania przez nich w szeregu miejscowości lokalnej administracji. Zaciekle walki

trwają również w środkowej i południowej części wyspy Luzon oraz na wielu innych wyspach.

Okolice Manili znajdują się pod kontrolą armii narodo-wy-zwoleniczej. Prezydent Filipin Quirino uznał za wskazane przesłanie do letniej stolicy Baguio.

Ciężka sytuacja na Filipinach wolała rozzdzielić w kołach rządowych, z których część „dla uspokojenia nastrojów wśród ludności” do-maga się ustąpienia prezydenta Quirino.

Przeciwko Schumacherowi występuje „akcja socjaldemokratyczna”

BERLIN, 24. 5. W Hamburgu rozpoczęły się obrady konferencji rady centralnej „akcji socjaldemokratycznej” (jest to grupa znajdująca się w opozycji do kierownictwa schumacherowskiego partii socjaldemokratycznej). W konferencji biorą udział przedstawiciele grupy: akcji socjaldemokratycznej Niemiec Zachodnich i Berlina zachodniego.

21 maja odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciel tej organizacji Maguy oświadczył,

że kongres hamburski partii socjaldemokratycznej nie ma prawa występować w imieniu socjaldemokratów zachodnio-niemieckich.

Określił on ten kongres jako zbieraninę przywódców socjaldemokratycznych popierających politykę kierownictwa schumacherowskiego, politykę prowadzoną w interesach kapitału monopolistycznego. Maguy powiedział, że w Zagłębiu Ruhry, w Bawarii i Hesji nie wybierano delegatów na kongres SPD, lecz mianowano ich dwa tygodnie przed obradami kongresu.

W twierdzy walki z rakiem

Jak okropnie musi czuć się człowiek, który nie może swobodnie odychać!
W krtani usadowił się nowotwór. Rakowaty guz, rosnący, zaciska otwór tchawicy, powoli, nieubłagalnie dusi człowieka. Otwór tchawicy zwięża



Foto: API

Jerzy Z. — 59-letni cieśla z Sulejowa ma teraz pełne szanse powrotu do zdrowia.

się coraz bardziej. Jeszcze dzień, dwa i organizm przegra beznadziejną walkę o strumień ożywczego tlenu...

POWIETRZA, POWIETRZA!

Ciało chorego, leżącego na stole operacyjnym, jest wychudłe i pożółkłe. Twarzy nie widać. Spomniadzy nieskazitelnej bieli płótna widać jedynie gardło chorego, na którym pędzel zostawia brązowe smugi jedyni.

Teraz cięcie. Ciężki, duszący oddech zmienia się w bulgot — to powietrze, które dotychczas z trudem dostawało się przez ściśniętą tchawicę, znalazło nową drogę, otwartą lancetem chirurga.

ZYWI CZŁOWIEK

Spróbujmy jednak zająć pacjenta w twarz. Chory, który w tej chwili po tracheotomii wyjeżdża z sali operacyjnej na wysokim wózku, ma twarz pożątką i wynędzniałą. Nazywa się Jerzy Z. Ma lat 59. Jest cieślą — pracownikiem Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego. Przywędrował tutaj ze wsi Sulejów w powiecie piotrkowskim, skierowany przez Ubezpieczalnię Społeczna. Leczenie nic go nie kosztuje. Społeczeństwo, któremu całe życie służył swoją pracą, przyszło mu z pomocą w ciężkiej chwili. Ma teraz pełne szanse wyzdrowienia pod dobrą, troskliwą opieką lekarzy i pielęgniarek Instytutu Radowego.

WYPOWIEMY WOJNĘ CHOROBI

Dr Łukaszczyk — dyrektor Instytutu Radowego w Warszawie, jest jednym z czołowych specjalistów w dziedzinie walki z rakiem w Polsce, wiceprezesem Pol. Tow. Przeciwrakowego, członkiem Międzynarodowej Komisji do Badań nad Rakiem. Zorganizował Instytut w r. 1932 i uruchomił go ponownie (po całkowitym zniszczeniu) w r. 1947. W r. ub. został odznaczony Orderem Krzyżem „Polonia Restituta”.
— Ile osób jest w Polsce chorych na raka?

— Trudno to określić. Wśród ludzi między 40 a 60 rokiem życia, co siódmy — ósmy zgon jest spowodowany tą chorobą. Rocznie umiera w Polsce około 30.000 chorych na raka.

— Co jest przyczyną choroby?
— Istnieje dużo sposobów wywołania raka doświadczalnie u zwierząt. Znany szereg warunków i stanów u ludzi, które często prowadzą do powstania raka. Nie znamy jednak jego istotnej przyczyny.
— Czy rak jest uleczalny?
— W obecnym stanie nauki ok. 30% — 40% chorych ma szanse wyleczenia, zaś dalsze 30% — 40% — szanse istotnej poprawy zdrowia i przedłużenia życia.

— Jak wyglądają nowoczesne sposoby leczenia tego schorzenia?
— Leczenie raka polega obecnie na chirurgicznym usunięciu guza nowotworowego, lub na zniszczeniu jego komórek promieniami radu i Rentgena. Metody te są skuteczne, dopóki rak jest ograniczony — na początku jego rozwoju. O wyzdrowieniu decyduje wczesne rozpoznanie choroby i wczesne zastosowanie właściwego leczenia. Niestety, ponad 60% chorych zgłasza się do leczenia już w późniejszych stadiach choroby. Część opóźnień w rozpoznaniu (ok. 30%) powstaje z winy niedostatecznie przygotowanego w tym kierunku personelu służby zdrowia. Specyfika metod walki z rakiem wymaga poza tym, aby leczenie odbywało się w specjalnych zakładach.

— Czy w Polsce mamy wystarczającą ilość tych zakładów?
— Niestety, jeszcze nie. Zrobiliśmy w tym kierunku bardzo dużo, ale potrzeby wciąż jeszcze przekraczają możliwości. W tej chwili dysponujemy 550 łózkami w Instytutach warszawskim i gliwickim. Dalszych 150 łóżek znajduje się w trakcie organizowania w Krakowie i Gdańsku. Potrzeba nam jeszcze ok. 1000 łóżek w specjalnych zakładach przeciw-rakowych. Brak kadr specjalistów i brak urządzeń są największymi bolączkami naszej pracy.

— Nieestety, jeszcze nie. Zrobiliśmy w tym kierunku bardzo dużo, ale potrzeby wciąż jeszcze przekraczają możliwości.

— Nieestety, jeszcze nie. Zrobiliśmy w tym kierunku bardzo dużo, ale potrzeby wciąż jeszcze przekraczają możliwości. W tej chwili dysponujemy 550 łózkami w Instytutach warszawskim i gliwickim. Dalszych 150 łóżek znajduje się w trakcie organizowania w Krakowie i Gdańsku. Potrzeba nam jeszcze ok. 1000 łóżek w specjalnych zakładach przeciw-rakowych. Brak kadr specjalistów i brak urządzeń są największymi bolączkami naszej pracy.

BĘDĄ RODZIŁY I KARMILI

Od białych płócien, szczerze okrywających ciało chorej odcina się wysmarowana na brązowo jodyną pierś. Zaatakował ją rak. Jeśli

okaze się „dobrotliwy” — wystarczy usunąć znajdujące się wewnątrz guzy nowotworowe. Jeśli zaś „złośliwy”, grożący przerzutami do krwi i innych organów — trzeba amputować pierś. Jak dowiedzieć się, z którym rodzajem raka mamy do czynienia?

Lancet dociera do guzów rakowatych, szybko wyluskuje je ze zdrowej tkanki. Ostatnie cięcie nożycami. Chirurg pochyla się nad mikrofonem, stojącym tuż obok stołu operacyjnego. RzUCA weń polecenie. Jest godzina 16 min. 36. Siostra szpitalna, niosąc guz, owinięty w gazę,



Foto: API

...prof. Laskowski pochyla się nad mikroskopem... Czy trzeba będzie amputować?

szybkim krokiem wychodzi z sali operacyjnej.

Idźmy za nią.
Piętro niżej mieści się pracownia histopatologiczna. Personel czeka. Wycięta tkanka zostaje utrwalona we wrzącym płynie, potem wędruje na mikroton. Przesuwające się ostrze skrawa idealnie cieniutkie płatki. Preparat wędruje do kolejnych misecek z różnokolorowymi barwnikami, wreszcie na szkiełko. Profesor Laskowski pochyla się nad mikroskopem. Z chaosu wybijających komórek — niebieskich i granatowych linii, zygzaków i kropek, przypominających dziwną mapę nieznanego lądu, odczytuje wynik. Zwraca się do mikrofonu i przekazuje wiadomość do sali operacyjnej. Jest godzina 16 minut 43...

Analiza trwała siedem minut...
Na gorze operacja toczy się dalej. Wiadomo, że nowotwór nie jest „złośliwy”. Nie trzeba amputować piersi. Wystarczy skrupulatnie wycięcie guzów. Chora wyzdrowieje zupełnie. Wróci do normalnego życia. Będzie rodziła i karmiła.

Uczni w służbie faszystwu wykorzystali potęgę nauki do budowania V 2 i „Wunderwaffe”. Uczni, pracujący dla potentatów światowych giełd, szukają metod masowego mordowania ludzi przy użyciu energii atomowej, wojny bakteriologicznej, gazów bojowych... Nasi uczeni, pracujący dla społeczeństwa, budującego socjalizm, szukają metod ochrony życia i zdrowia, usuwają cierpienia. Spieszą z pomocą chorym, wracając zdrowie setkom i tysiącom matek, które będą rodziły i karmiły, będą wychowywały nowe pokolenie.

Zbigniew Siedlecki

Ze sportu

Bek zdobył naramiennik Łodzi

Wyścig kolarski o naramiennik m. Łodzi miał zgromadzić na starcie zawodników z całej Polski. Tak przynajmniej zamierzano naszymi organizatorami w czasie ostatniej imprezy odbytej w Warszawie. Tymczasem okazało się, że zawodnicy z innych miast całkowicie zawiedli. Bowiem na starcie po za kolarzami łódzkimi, stawił się jedynie przedstawiciel Poznania — Froncowski.

Zawody rozpoczęło ze znacznym opóźnieniem, spowodowanym deszczem, który spadł pół godziny przed rozpoczęciem imprezy.

Faworytem wyścigu był Jerzy Bek, który startował na jakimś dzwinnie smontowanym rowerze Bek potrafił wygrać wszystkie lotnie finisze. Wykazał on bardzo dobrą formę. Pozostał jego koleżdy nie wiele mieli do powiedzenia.

Dystans wynosił 50 km. Walka rozegrała się na 125 obrotach toru. Startowali 9 zawodników.

Pierwszy finisz wygrał Bek przed Borucem i Gabrychem. W drugim finiszu Bek był przed Leśkiewiczem i Sałygą, który jednak z powodu złej nastrojonej gumy musiał zrezygnować z dalszej walki. Wycpał się również Froncowski. W trzecim finiszu za Bakiem był Borucz i Świczarz, a czwartym Gabrych za Świczarzem i Borucem.

Ostatecznie zwyciężył Bek, w czasie 1:22:08, 20 pkt. Na dalszych miejscach znaleźli się Gabrych — 10 pkt., Borucz — 7 pkt., Świczarz, Leśkiewicz i Olczyk.

Trzeba zaznaczyć, że wyścig ten zakończył się wspólnym triumfem kolarzy sekcji LKS „Włókniarz”. Zajął oni 4 pierwsze miejsca.

Sprostowanie

Do artykułu „Naczelne zadania ZSCH” zamieszczonego w „Dzienniku Łódzkim” w dniu 22 bm. wkradł się błąd. Dość członków ZSCH w woj. łódzkim wynosi 135 tys. osób.

Nadzwyczajna sesja WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 26 maja 1950 r. (piątek) o godzinie 10 rano odbędzie się 46 plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w sali konferencyjnej przy ul. Ogrodowej 15.

Tegoż samego dnia o godzinie 16 w sali „Ogniska” przy ul. Moniuszki odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której wygłoszony będzie referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej, poczynając od wyboru Prezydium Rady Wojewódzkiej.

Wodzierady znalazły radę

Co postanowiono — to wykonano A teraz kolej na Powiatowy Zarząd Drogowy

Wszyscy narzekali i wszyscy przeciwdzielili koło tego dzwinnie obojętnie. W tej obojętności była jakaś bezradność, podyktowana niejako przyzwyczajeniem do ustalonego przez przyrodę porządku rzeczy. Piaszczyste podglebie, piaszczyste polaie gruntów na wzniesieniach i podmokłe nizinne łąki, kwaśne jak ocet siedmiozłozdziej — tak było od lat. Urodzaje na tych gruntach były jak najgorsze, zwłaszcza na nizinach. Wiosną, kiedy śniegi topniały i padały deszcze, ludzie przeklinali, grzęznąc po kolana w rozmokłej ziemi; konia z plugiem na pole nie można było wprowadzić. Ale kiedy przychodziło lato — zapominali o wiosennych dolegliwościach i nie nie robili, by poprawić istniejący stan rzeczy.

MAŁY TRUD — WIELKI ZYSK

Aż dopiero w tym roku nastąpił przełom. W maju, przed kilkunastu zaledwie dniami mieszkańcy 14 gromad, należących do gminy Wodzierady, na gromadzkich zebraniach przypomniałi sobie, że są przeciwy melioracyjne, że trzeba je oczyścić i doprowadzić do porządku, że można ich jeszcze więcej wykopać; że w ten sposób podniesie się urodzaj, zwiększy się plony i, co za tym idzie, wzrośnie dobrobyt chłopów. Padło hasło „Czynu Melioracyjnego”.

Okazało się, że rowów melioracyjnych jest dużo, ale zginęły pod rozrastającą się darnią, zamulily się, zaniedbano je, po prostu zapomniano o nich.

Właściwie to mieszkańcy gminy Wodzierady dziwili się, że nie wpadli wcześniej na ten pomysł, ale jednocześnie byli zadowoleni, że właśnie dla uczczenia swego święta — Święta Ludowego i dla uczczenia rocznicy PKWN podjęli zobowiązania melioracyjne.

Gmina Wodzierady przejawia dość dużo inicjatywy i uświadomienie mas chłopskich jest tam większe niż gdzie indziej. Nie ma tam żadnych zaległości w świadomości. Świadectwem tego jest 99-procentowe wpłacenie podatku gruntowego na rok bieżący i ponad 90 proc. składek ogniowych oraz suma ofiar na odbudowę Warszawy przekroczone o 50 tys. zł. Ofiarność chłopów pokwutowana została nagrodą dla gminnego Komitetu Odbudowy Warszawy, w formie pięknego albumu Stolicy.

POSTANOWIONO — WYKONANO

Od zebrania gromadzkich upłynęło zaledwie 10 dni, a na polach pojawili się ludzie z przyrządami miernymi i z łopatami. Byli to chłopcy i technicy z powiatu, którzy pokazali, jak, co i gdzie robić.

Minęły trzy dalsze dni, a meldunki doniosły, że wykonano już połowę podjętych zobowiązań. Harmonogram robót przewiduje zakończenie prac do 17 czerwca, ale jest pewne, że na 1 czerwca będzie po robocie. Na polach rysować się będą świeżym wykopem rowy nowe, których powstało 400 m bież. i 2100 m rowów odnowionych. Poza tym wyżwiruje się 300 m drogi.

To są cyfry harmonogramu. W samych Wodzieradach zamiast 300 m wykonano 500. Podobnie dzieje się w Józefowie. Im wyższy stopień uświadomienia mieszkańców danej wsi — tym wyższa cyfra przekroczenia zobowiązań.

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY — UWAGA!

— Stop! A tu, co się dzieje?
Daleko w łąki ciągnie się szeroki, nowo wykopany rów około 2.000 m długi.

— Czy to także czyn melioracyjny? — pytamy wójta.

— Nie. Jest to inwestycja przeprowadzana sposobem gospodarczym, konieczna dla odwodnienia dużych jak spódzielnia produkcyjnej Pelagia i Elodia. Łąka będzie zarośnięta i zasiana trawą. Powstanie tu pełnowartościowe pastwiśko.

— Brawo!

Wyniki konkursu radiowego

W ramach konkursu na najlepszą recenzję dowolnie obranej audycji Polskiego Radia w m. marcu, I nagrodę w kwocie 15.000 zł przyznano studentowi Janowi Chojnacnemu z Gdańska (Wrzeszcz), trzy II nagrody po 12.000 zł muzykowi Rycielu Gnuś z Piastowa, pracownikowi umysłowemu Zigm. Dąbrowskiemu z Warszawy i majstrowi huty szklanej, Fr. Dudkowi ze Strzemieszyc, trzy III nagrody po 10.000 zł rolnicze Ludwice Pelczarskiej z Korczyny w woj. rzeszowski, studentowi Edm. Ostrowskiemu z Warszawy i uczniowi X klasy Lucjanowi Sychowi z Krakowa, trzy IV nagrody po 7.500 zł uczniowi Tad. Zmudzkiemu z Siedlec, nauczycielce Krystynie Wójcik z Warszawy i inżynierowi Cz. Wrzesnińskiemu z Wrocławia, a trzy V nagrody po 5.000 zł nauczycielce Janinie Wackowskiej z Kalisza, Anieli Rybakowej z Pyskowie i nauczycielce mgr. Kubównie z Warszawy.

Czyś mocny(a) w rachunkach?



Z dworca autobusowego wyjeżdża o godzinie 7 rano trzy autobusy. Pierwszy odbywa swój kurs (tam i z powrotem) w ciągu 2 godzin i 10 minut, poczynając ma postój 20 minut; drugi przejeżdża swoją trasę tam i z powrotem w 1 godzinie 48 minut, rozpoczynając znowu swój kurs po postój 12 minutowym; kurs trzeciego (tam i z powrotem) trwa 1 godzinę 36 minut, a postój jego wynosi 4 minuty.

O której godzinie autobusy wyruszą znowu jednocześnie z dworca?

ZADANIE Nr 41:

Odpowiedzi prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań”.

Rozwiązanie zadania nr 40: powierzchnia pola wynosi 4225 arów (4225 m²).

Za trafne rozwiązania nagrody otrzymują:

1. Zbigniew Jankowski (Ruda Pabianicka, ul. Finansowa 82 m. 7), E. Stroch „Lowej mamulów”.
2. Wiktor Bandel (wieś Probuszczewice 19, pta Zgierz) H. Iljina „Czwarte zwycięstwo”.
3. Henryka Susnaga (Łódź, Stowiańska 32 m. 7) W. Wasilewska „Ziemia w jarmie”.

WIĘKSZE WYGRANE

60 LOTERII

4 dzień ciągnięcia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 24014 w Poznaniu.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 738, 24079 92614.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 36893.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 3931 7457 18447 35837 42916 61498 63714 65254 69614 72160 91605 92848 97227.

Wygrane po 50.000 zł padły na NrNr: 21819 27143 40969 46382 48838 61959 64670 72821 82899 98745 99444.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 1294 4988 5172 10715 11634 11930 18376 18746 19739 23131 28342 29734 30094 36112 38338 39929 43621 45319 47647 48408 51628 54574 55115 59508 60690 63277 65057 66451 73568 77640 81110 82046 82056 82097 83501 83503 84223 85881 88026 88904 88955 92565 99958 103178 103545 104601 107362 109960 112784 114430 115285 115396.

Zapomniane uzdrowisko chce wrócić do dawnej roli

Miasteczko czyste, wesołe, dużo zieleni. Ukształtowanie terenu stwarza piękne widoki. U stóp miasta płynie rzeka w malowniczych skrętach. Jest ładna plaża. Sosnowe lasy, łąki, pola i góry stwarzają możliwość różnorodnych atrakcji. Na tym nie koniec. Cieniem swym wabi nas piękny park ze starymi drzewami, w którym stoi zabytkowy pałac. Dawniej mieszkał tu dziedzic, obecnie mieści się Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Stopnia Lic., Ludowa Ojczyzna dała możliwość uczenia swych dzieci chłopom z okolicznych wsi, przeważnie małorolnym i średniorolnym.

Jest szkoła podstawowa, zawodowa, Państwowy Dom Młodzieżowy, w którym znalazła opiekę młodzież pozabawiona dotąd warunków do życia.

W prewentorium przebywają dzieci zagrożone gruźlicą z różnych miast Polski.

To garść notatek z NOWEGO MIA STA N/Elżka.

W 1875 r. założony został tu Zakład Hydropatyczny przez dr. Jana Bielńskiego. Był to pierwszy w Polsce zakład przyrodolecniczy i cieszył się dużą frekwencją. Znajdowało się w nim ponad 1000 miejsc. Fachowe siły zapewniały opiekę lekarską. Chorzy i kuracjusze przyjeżdżali tu nawet z daleka z Rosji. Znajdowali warunki, które zapewniały im powrót do zdrowia i wypoczynek.

Dzisiaj, gdy w uzdrowiskach i miejscowościach wypoczynkowych znajduje opiekę robotnik i chłop, czy nie należałoby zwrócić uwagę na nie wykorzystane dotąd możliwości? Za-

kłady podpadły po pierwszej wojnie światowej. Dziś — prawo do pracy łączy się ściśle z prawem do wypoczynku. Tu rolę najlepiej spełniają zakłady lecznicze i wypoczynkowe, położone w bliskości ośrodków przemysłowych, zwłaszcza jeśli chodzi o wykorzystanie krótkiego urlopu.

Zastanówmy się, czy nie należałoby nawrócić do przeszłości i powiększyć ilość domów wypoczynkowych o jeszcze jeden w Nowym Mieście? Tym bardziej, że miejscowość ta zdała już egzamin ze swych zalet leczniczych.

„Szafa gra, komoda tańczy...” Zabawa na wsi i wódka w bufecie

Warto zabawić się i potańczyć po całonocnej pracy. Poszedłem. Wrażeniami z tej zabawy, podzielę się z czytelnikami.

Ktoś z gości powiada „Szafa gra, komoda tańczy, mucha nie siada”. Ciekawość wzięła nade mną górę, zaprzagnąłem przekonać się naocznie. Myślę sobie przedtem: czyżby cud, do licha, czy co? — Ale gdzież tam, cudów nie ma! Wałę na salę, aby jak najprędzej dopiąć celu. Patrząc, a tu gra nie szafa, tylko orkiestra rżnie poleczkę „Po zagonach”, tańczy młodzież a nie żadna komoda. A, że mucha nie siada, to nie powiem, zależy gdzie? A może też tańczyłaby poleczkę, ale nie znosi zapachu alkoholu i opuściła towarzystwo „pod gazem”?

Jedni tańczą, drudzy chłodzą się piwem, czy lemoniadą, inni znów hucznie bawią się w bufecie przy literku? Oczywiście przy literku czystej 40%, w który to artykuł-bufet był najlepiej zaopatrzony. Jak wypija takiego literka we dwóch, to nic dziwnego, że wydaje im się, że szafa gra, komoda tańczy. Gdy już kieliszki próżne — portfele też, wtedy i goście opróżniają miejsca przy bufecie. Przy tym ledwo na nogach mogą się utrzymać, ale do tańca się rwa.

Zmiana. Miejsca zajmują inni. Zaczyna się ta sama historia. „Gaz”, alkohol. A potem co? Awantura. Wypił sobie taki gość o jednego za dużo — pijany był za dwóch, a siły miał za trzech. Koniec, końców dał się jednemu miliejantowi zaprowadzić do aresztu na spoczynek, który słusznie należał mu się po takiej zabawie. A za co? Za to, że był pijany i jednemu „niechący”, „zadrapał” ucho, a drugiego chciał „zadraskać” sezyorykiem.

Apeluję do czynników politycznych i społecznych aby bufety na zabawach nie były zaopatrywane w alkohol, wtedy uniknie się burd i bijatyk, nie będzie też demoralizacji młodzieży.

Kaczmarek Antoni
Koresp. „Dz. Ł.”

Pogoda w Łodzi

W dniu 24 bm. zanotowano: Temp. najwyższa 27 st.; temp. najniższa 11 st.; średnia za dobę 18 st. Średnia wilgotność powietrza 67 proc. Wiatry zmienne: południowo-wschodnie i południowo-zachodnie. Średniasta wiatru 1,8 m/s. Opady w postaci burzy i deszczu w godzinach popołudniowych. Suma opadów od początku miesiąca 8,8 mm. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi 10 stopni.

CENNIK OGŁOSZEŃ

„DZIENNIK ŁÓDZKI” — obowiązujący od dnia 1 maja 1960 roku

OGŁOSZENIA W OSOBNYCH RUBRYKACH:

Obwieszczenia publiczne i urzędowe. Przetargi i licytacje, Poszukiwanie pracowników — za 1 wiersz dwuliniowy 1.200,—
OGŁOSZENIA TEKSTOWE: za 1 mm szerokości 1 linijki (62 mm) 450,—
OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM: 1 mm szerokości 1 linijki (84 mm) 180,—
NEKROLOGI (za tekstem): 1 mm szerokości 1 linijki (34 mm) 100,—
Nekrologi w tekście zamieszczają się po cenie ogłoszeń tekstowych 450,—

OGŁOSZENIA DROBNE:

Za słowo zł 50,—, pierwsze słowo tłustym drukiem podwójnie, najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów, największe 80 słów.
Za wszystkie ogłoszenia drukowane w wydaniach niedzielnych i świątecznych dodaje się dodatek w wysokości 50% cen normalnych.

Ogłoszenia tekstowe i tekstowe nie mogą przekraczać rozmiaru 120 mm nekrologi zaś 100 mm.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM W CAŁYM POLSCE przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam Spółdz. Wydawn. Oświatowej „CZYTELNIK”, ul. Piotrkowska 96, II piętro, telefon 123-93 i 209-55.

Ogłoszenia drobne do „Dziennika Łódzkiego” przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe. — Konto P. K. O. VII—5486; N. B. P. — Oddział Łódź 110—1543.

Nasi korespondenci piszą:

O odcinku ul. Żwirki — Plac Niepodległości

Na odcinku ul. Piotrkowskiej od Żwirki do Pl. Niepodległości i okolicy nie ma ani jednego zakładu zbiorowego żywienia.

Na tej przestrzeni znajdują się dziesiątki fabryk i innych zakładów pracy, skąd ludzie późnym wieczorem wracają do domów. Wielu ludziom, a szczególnie młodym małżeństwom warunki mieszkaniowe nie pozwalają na prowadzenie kuchni w domu.

Gdzie więc ludzie pracujący w tej dzielnicy mają się pożywić? Jazda do śródmieścia, gdzie prawie co sto metrów znajduje się zakład gastronomiczny, jest o tak późnej porze bardzo niewygodna. Niezależnie od tego daje się odczuć brak lokalu, oświetlenia po godz. 22.

Apelujemy więc do CZ Przem. Gastronomicznego w Łodzi o zainteresowanie się tą sprawą i uruchomienie lokalu zbiorowego żywienia w tej części miasta, tym bardziej, że przy ul. Piotrkowskiej 245 znajduje się lokal restauracyjny z ogrodem, który co roku w sezonie letnim był czynny i cieszył się dużą frekwencją.

Ponadto przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy katedrą a ul. Czerwoną w jednym domu są dwa duże sklepy spożywcze PSS i MHD, w których frekwencja jest bardzo słaba. Sądymy, że przez likwidację jednego z nich, dzielnica nie byle straciła, a lokal nadający się na zakład gastronomiczny byłby należycie wykorzystany.

C. J.
Koresp. „Dz. Ł.”

Czy tak ciężko?

Jak powszechnie wiadomo, z dn. 1 stycznia 1950 r. zostało powołane do życia PPW „Dom Książki” mające na celu objęcie od poszczególnych wydawców całego aparatu rozprowadzającego.

Przedsiębiorstwo to przejęło więc i punkty detalicznej sprzedaży książek. Ale przez jakiś czas chodziły tylko wieści, że to dajmy na to nie księgarnia „Czytelnika” tylko PPW „Dom Książki”. Potem pojawiły się w witrzynach małe tabliczki — PPW „Dom Książki”. Równolegle jednak na czołowych miejscach królują nad sklepami napisy: „Czytelnik”, „Książka i Wiedza”, PZWS, Główna Księgarnia Wojskowa, Okręgowa Spółdzielnia Oświatowa. Czy naprawdę tak ciężko usunąć nieaktualne napisy?

J. L.
Koresp. „Dz. Ł.”

O robotniczym Zespole Pieśni i Tańca

Trudno sobie wyobrazić jakąś centralną akademię bez udziału w części artystycznej Robotniczego Zespołu Pieśni i Tańca, który istnieje przy zarządzie łódzkim ZMP.

Zespół powstał w marcu ubiegłego roku i liczy dwięście osób. W tym posiada ośmioosobowy chór 180-osobo-

wy, który w ogólnopolskim festiwalu zdobył pierwsze miejsce. Oprócz niego istnieje 30-osobowy balet, grupa akordeonistów i orkiestra dęta.

Zespół daje do 8 występów miesięcznie na terenie całego kraju. W zeszłym roku członkowie zespołu, będąc na Mazurach, oprócz występów pomagali przy żniwach. Zespół już dziś może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Prowadzi się prace szkoleniowe. Próby rozłożone są na cały tydzień. Odbryłmi jest wkład pracy członków zespołu, ale też pracą daje piękne rezultaty.

J. Kraskowski
Koresp. „Dz. Ł.”

Ciekawy remont

Przy ul. Złotno 8 znajduje się budynek, który Zarząd Nieruchomości zakwalifikował do remontu. W ubiegłym roku przywieziono więc wóz piasku, wapno, ok. 400 kg cementu, trzcinię itp. materiały. Materiały złożono i... przestano się nimi interesować. Chociaż nie! W okresie zimy, gdy zrobiło się trochę cieplej, pojawiło się kilku ludzi i wyremontowano... 2 kominy. Resztę materiału, więc trzcinię i część cementu, który jeszcze nie skamieniał, zabrali ze sobą. Skamieniały natomiast cement można oglądać w komórce ob. Chyłńskiego pod wyżej wymienionym adresem.

Remont przy ul. Złotno 8 jest rzeczą oczywistą potrzebną. Wymaga tego przede wszystkim dziurawy dach. Poza tym krokiewi wpuszczone w komin, komin upokajany i brak polepsy na strychu uwagają bezpieczeństwo przeciwpożarowe! Co na to Zarząd Nieruchomości?

J. L.
Koresp. „Dz. Ł.”

Bajecznie kolorowa

Przy ulicy Piotrkowskiej 65 mieści się kolektura „Orbisu”. Dookoła sklepu, mur jest pomalowany na kolor żółtawy, po drugiej stronie bramy sklep tam się znajdujący obramował sobie mur farbą koloru ciemno szarego, pozostała zaś część budynku kilkupiętrowego jest jasno-szara. Ta kompozycja kolorów na jednym budynku absolutnie nie przy czynia się do upiększania jego wyglądu.

Albo inny fakt. Pięknie odświeżony został Grand Hotel. Jego obecnemu wyglądowi, śmiało można powiedzieć, nie można nie zarzucić. A jednak ktoś pomalował mur pod dwiema wystawami cukierni na cztery wony kolor. Owszem. Bardzo lubimy żywe kolory, ale na odpowiednim miejscu. Pomalowanie muru pod wystawami, budynkowi piękna nie przysparza, przeciwnie szpeci go.

W konkluzji więc, apelujemy do zainteresowanych: porozumcie się pomiędzy sobą drodzy Obywatele, a poprzez koordynację odświeżeń i kolorów na pewno przyczynicie się do upiększania naszej robotniczej Łodzi.

C. J.
Koresp. „Dz. Ł.”

Jan Ekier, Jan Hoffman i St. Statkiewicz w Filharmonii

W ramach III Koncertu Symfonicznego, poświęconego twórczości J. S. Bacha (piątek, 26 b.m., godz. 19.30) Jan Ekier i Jan Hoffman wykonają Koncert na 2 fortepiany C-moll, oraz Edward Statkiewicz — Koncert skrzypcowy E-dur w programie ponadto: Suta C-dur i Aria ze suity D-dur. Dyryguje Włodzisław Orniak.

Kasa Filharmonii czynna w godz. 10 — 13 i 17 — 19.30. Ulgowo bilety dla członków Zw. Zaw. do nabycia w ORZZ (Traugutta 18).

TYGODNIK SPOLCZNO-LITERACKI



DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

GUY de MAUPASSANT

(53)

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

— To była święta.
Powiedział to takim tonem, jakim mówił:
— „Dominus Vobiscum”.
Hrabia zapytał Janki:
— Czy będziesz coś jadła?
Nic nie odpowiedziała, nie zauważywszy, że zwrócił się do niej.
— Powinnas coś zjeść dla pokrzepienia — powtórzył.
Odrzekła półprzytomnie:
— Poślizgnij się po ojca.
Wyszedł więc, aby wysłać jeźdźca do Rouen.
Zamarła w bezruchu, przygnięta ogromem bólu, tak jakby hamowała rosnącą falę rozpaczcy na chwilę ostatniego sam na sam.
Cienie zaległy pokój, mrok okrył postać zmarłej. Wdowa Dentu smuła się lekki krokiem po pokoju, szukając różnych przedmiotów i rozmieszczając je bezszelestnymi ruchami pielęgniarce.
Następnie ustawiła na pokrytym białą serwetką nocnym stoliku dwie zapalone świece.
Janka robiła wrażenie, jakby nic nie wiedziała, nie czuła, nie rozumiała. Czekająca na chwilę, gdy zostanie sama. Powrócił Julian, był już po kolacji i znowu zapytał:

— Czy nie chciałaś czegoś zjeść?
Potrzęsła przecząco głową.
Siadł bez słowa, z miną bardziej zrezygnowaną niż smutną.
Pozostali tak wszyscy troje bez ruchu, oddaleni od siebie.
Chwilami wdowa Dentu zasypiała, pochrapując zlekka, poczym budziła się gwałtownie.
W końcu Julian podniósł się i podszedł do Janki.
— Czy chcesz zostać teraz sama?
Wzięła go odruchowo za rękę.
— Och, tak! Zostaw mnie!
Pocałował ją w czoło, szepcząc:
— Wpadnę do ciebie od czasu do czasu — i wyszedł z wdową Dentu, która przeniosła swój fotel do sąsiedniego pokoju.
Janka zamknęła drzwi i otworzyła na oścież oba okna. Łagodnie, pachnące sianem powietrze owiało jej twarz. Trawnik skoszony był poprzedniego dnia i światło księżyca padało na leżące kopy siana.
Cudowny zapach świeżo zeschniętej trawy przynębił ją jeszcze bardziej; odczuła go jak ironię.
Powróciła do łóżka, ujęła obie zimne i nieruchome ręce matki i zaczęła się w nią wpatrywać.
Zmarła nie była już tak spuchnięta, jak w chwili ataku. Wydawało się, że śpi teraz spokojniej niż kiedykolwiek. Błady płomień świecy, chwiejący się w podmuchach wiatru, rzucał ruchome cienie na jej twarz, która zdawała się żyć i poruszać.
Janka wpatrywała się chwilę w zmarłą... zalała ją fala wspomnień, wspomnień z najwcześniejszej młodości.
Przypomniały jej wizyty matki w rozmównicy klasztornej, sposób w jaki wyciągała do niej torbę z ciastkami, najdrobniejsze fakty, pieszczoty, słowa, ton głosu, ruchy, charakterystyczne zmrużenie oczu,

gdy się śmiała, ciężkie westchnienie ulgi, gdy siadała w fotelu.
Patrzyła na matkę, powtarzając w oszupieniu:
— Nie żyje, umarła...
Zrozumiała teraz całą potworność tego słowa.
Ta, która tu leżała, matka, mateczka, pani Adela — nie żyła! Nigdy się już nie poruszy, nigdy się już nie odezwie, nie roześmieje się, nie zasiądzie do kolacji naprzeciwko ojca, nie powie więcej: „Dzień dobry, Janeczko!”
Nie żyje.
Zamkną ją w skrzyni, pogrzebią — i na tym będzie koniec. Nie zobaczy już jej więcej!
Czy to możliwe? Jaki? Nie będzie już miała matki? Ta droga, tak dobrze znana twarz, na którą patrzyła od chwili, gdy otworzyła oczy, matka, istota bliższa sercu niż wszystkie inne na świecie — zniknie na zawsze? Tylko kilka godzin jeszcze będzie mogła patrzeć na twarz, tę twarz nieruchomą i pozabawioną myśli — potem już nie, nie, tylko wspomnienie.
W gwałtownym przypiływie rozpaczcy padła na kolana. Z twarzą zanurzoną w pościel, tłumiając jej rozdzierający krzyk, wołała:
— Mamol! Moja biedna mamol!
Potem, czując się bliską szaleństwa, jak w tę noc śnieżną, gdy uciekała nad brzeg morza, podszedła do okna, aby ochłodzić się, zaczerpnąć innego powietrza, które nie było już powietrzem zmarłej.
Trawniki, drzewa, pola i morze odpoczywały w ciszy i spokoju, śpiąc pod czarownym światłem księżyca. Odrobina tego spokoju przeniknęła jej serce. Janka zaczęła cichutko płakać.

(d. c. n.)

Dziś zebranie

Dziś o godz. 18 w lokalu Redakcji „Dziennika Łódzkiego” przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro odbędzie się zebranie organizacyjne przed wyścigiem kolarskim o nagrody przewodniczącego DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO i ZS „Ogniw”.

Wyścig na trasie Łódź - Blazki - Łódź odbędzie się 8 czerwca z udziałem wszystkich najlepszych kolarzy szosowych z całej Polski. Prócz biegu głównego rozegrane zostaną konkurencje dostępne dla posiadaczy kart wyścigowych oraz dla turystów.

Uroczyste zakończenie mistrzostw szkół zawodowych

Stadion EKS „Włókniarz” przedstawił wczoraj niecodzienny widok. Siedmiu zawodników i tysięcy młodych widzów przez cały dzień zalegało blisko obserwując finałowe spotkania swoich koleżanek i kolegów. A boje to były szczególnie żałosne, gdyż nagrodą będzie reprezentacja okręgu łódzkiego na zawody międzypokreślone Kraków - Kielce - Łódź, które odbędą się jeszcze w tym miesiącu i które wyłonią ostatecznie reprezentację na ogólnopolskie igrzyska w Warszawie.

Samo zakończenie miało bardzo uroczysty charakter: na trybunach zjawili się delegacje młodzieżowe łódzkie, niemal cała łódzka DOSZ. W takt marszów dwu orkiestr I Gimm. Przem. Wełn. i PSTP odbyły się pokazy tańców regionalnych w wykonaniu 70 par zespołów tanecznych I Gimm. Przem. Wełn. Podajemy wyniki walk finałowych:

- ### LEKKOATLETYKA
- 100 m wygrał Dylkowski Zenon - Lic. Adm. Handl. Księż. Młyn 11,5 przed Białkiem Leszkiem PSTP i Michałkiem z Tomaszowa.
- sztafeta 4x100 m Liceum Adm. Handl. Łódź - 45,7 przed PSTP Łódź
- sztafeta olimpijska - I miejsce PSTP Łódź - 3,38; II miejsce Zgierz 3,42; III miejsce Gimm. Przem. Baw. 3,43
- 80 m dziewcząt - 1) Karasińska Zofia, 8,5, 2) Mielowicz Urszula 8,8, 3) Jezierka Henryka 9
- sztafeta 4x75: 1) Lic. Adm. Handl. Księż. Młyn - 43,6, 2) Zgierz 42,9
- szkoczk wzwym - 1) Maciejewski W. - Gimm. Przem. Gum. Łódź - 175 cm (2) Garbarczyk St. PSTP Łódź, 165 cm, 3) Bednarek Zdzisław Sredn. Szk. Zaw. Pabianice 160 cm.
- dydak - 1) Bednarek Zdz. z Pabianic 54,3, 2) Kuropatwa Leonard - 44,70, 3) Piękar Adam z PSLB 44,20.
- przniećcia kulą pierwsze miejsce zdobył Targalski ze Zgierza 13,62 m przed Marszałkiem J. PSTP 12,40 i Zygierem J. z PSTP 12,40.

W spotkaniach bokserskich, które odbywały się wśród ogromnego zainteresowania paru tysięcy młodzieży tytuły mistrza i wicemistrza okręgu uzyskali: w wadze papierowej: Kędzierski Tadeusz z Pabianic i Kędzierski Jan z Gimm. Jedw. Gal. Łódź.

muszej: Morawski Tadeusz PSTP Łódź, Skowroński Ryszard Gimm. Papiernicze Pabianice.

SPORT

Kto się nimi zajmie? Ku uwadze władz sportowych

W ramach manifestacji pokojowej Szkolny Klub Sportowy w Poddębicach zorganizował propagandową imprezę sportową, na którą masowo przyjechała ludność poddębicka.

Aby zainteresować najszerze masy sportem, wejście na imprezę było bezpłatne.

Na rozgrywki międzyszkolne przyjechała drużyna z Turku. Goście wykazali się dobrą grą, lecz pewne zwycięstwo odniosły Poddębice. W rozgrywkach slat-kowych zwyciężyła drużyna poddębicka w stosunku 2:1, uzyskując uznanie gości.

Lepiej poszczęśliwie się poddębiczanie w piłce nożnej. Mecz wygrała drużyna poddębicka, zdobywając cztery bramki, tracąc na rzecz gości jedynie jedną. Do bramki wykazał się Zagodziński, Maliszewski, Flajtkowski i Zgierski. Wynik 3:1 w sferze, 4:1 w piłce nożnej był sprawdzeniem możliwości sportowych Poddębic. Nie jest to jedynie zwycięstwo tych sportowców. Zorganizowany w roku ubiegłym z XI Gimnazjum i Liceum w Łodzi, w ramach Międziasia Przyjaźni Pol. - Radzieckiej, wykazał znowu talent slatkarzek, które odniosły zwycięstwo w stosunku 2:1.

Są to wyniki dużego zainteresowania się sportem w Poddębicach. Drużyna istnieje, lecz nie mają możliwości dalszego rozwoju, gdyż zdane są jedynie na swe własne siły.

Drużyna nie ma sprzętu do treningów, nie ma butów ani kostiumów. Każdy gracz musi starać się dla siebie o kostium i buty.

Najlepiej zilustruje te słowa fakt, że podczas ostatniego meczu jeden z za-

wodników był do ostatniej chwili bez butów, dopiero ktoś z publiczności w ostatniej chwili wypożyczył mu swoje... kamizelki.

W tych warunkach nie może rozwinąć się sport w Poddębicach. Słowa i rady nie wystarczy. Potrzebny jest tu trener, który by od czasu do czasu pokierował treningami prowincjonalnych sportowców. Potrzebne są piłki, buty i kostiumy.

Potrzebne są pieniądze. Czyba Powiatowy Komitet Kultury i Zyczenia posiada jakieś kredyty, które by można zużytkować i przysłużyć pomocą młodym sportowcom?

Trzeba, żeby ktoś się nimi zajął.

W lepszych warunkach warianta drużyna będzie miała dalsze możliwości rozwoju, polepszenia swoich teraźniejszych (i tak dobrych) wyników.

Trzeba trochę zainteresować się drużynami wiejskimi i makolasteczkowymi, gdyż nie tylko w mieście są talenty sportowe.

Wymagalibyśmy, że zawodnicy wiejscy, dopuszczeni do eliminacji powiatowych i wojewódzkich, zajmowali pierwsze miejsca. Trochę więcej opieki i zainteresowania zwierzchnich władz sportowych, a sport wiejski i makolasteczkowy spełni wszystkie zadania, nakładane na sportowców przez Rząd i Partię.

Sędziemy, że sprawą tą zainteresuje się bliżej WUKP w Łodzi.

KOTLAREK STEFAN
Koresp. „Dz. Ł.”

PIŁKA NOŻNA

Po pełnym emocji spotkaniu przy dość niesprzyjających warunkach (deszcz) mistrzem okręgu łódzkiego została Szkoła Tech. Przem. z Piotrkowa, wygrując z Borutą ze Zgierza 1:0.

W piłce slatkowej po trzydniowych bojach do finału zakwalifikowały się drużyny P. Lic. Tech. Dentystycznej i Lic. Adm. Handl. Zwycięzcą zostało Lic. Dentystyczne pokonując Lic. Handl. 2:1. Gra na ogół słaba.

W slatkówce męskiej poziom był nieporównanie wyższy. W finałowych bojach spotkały się zespoły Gimm. Przem. Gumowego i PSTP Łódź. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gimm. Przem. Gumowego 2:0. PSTP po I przegranej secie zupełnie się załamano.

Tytuł mistrza w koszykówce uzyskało również Gimm. Przem. Gumowego, które pokonało PSTP Łódź w stosunku 34:30. W zespole zwycięzców wyróżnili się Maciejewski, a u pokonanych Hofman i Jabłoński.

Zawody zostały zakończone. Mistrzowie szkół zawodowych zostali wyłonieni.

Czołowi sportowcy polscy pojadą do Berlina

Ponad 30-osobowa ekipa czołowych sportowców polskich wyjedzie pod koniec tego tygodnia do Berlina, na Igrzyska Sportowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W skład ekipy wejdą najlepsi lekkoatleci - z Adamczykiem, Stawczykiem i Łomowskim, zespół gimnastyczny - z Rakocym, Kurzańką i Reinholdową oraz pływacy i pływaczki - z Promiewiczówną, Ludwikowskim i Gremilowskim na czele.

W składzie drużyny reprezentacji polskiej w wyjeździe do Berlina wzięli udział: Gosztolc, Boczko, Dekany, Józsa, Budak (Fencynowicz), Kocis, Szlagyl, Puskas, Hidegkuti, Czibor.

Przeciwko drugiej reprezentacji polskiej która rozegra spotkanie w Düsseldorfie, grać będą: Grostis, Kovacs II, Börzsi, Kovacs I, Kony, Zakarias, Sandor, Kesztelyi, Budak (Kispest), Bundzsek, Toth, Meszaros, Fehervari, Tügyesi, Vad.

Gimnastykom towarzyszyły będzie Malczewska, lekkoatletom - inż. Orlak, a pływakom - trener Majchrzak. Jako kierownik ekipy wyjedzie z zawodnikami sekretarz GKKP - Kosman.

Wyjazd zawodników do Berlina będzie trzecim z kolei kontaktem sportowców polskich z zawodnikami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po raz pierwszy po wojnie zawodnicy obu krajów spotkali się na tegorocznych międzynarodowych zawodach narciarskich o Puchar Tatr w Tatrzańskiej Łomnicy, następnie startowali razem w zakończonej ostatnio, Wyścigu Pokoju z Warszawy do Pagi.

Tym razem zawodnicy polscy uczestniczyć będą w Igrzyskach, organizowanych w ramach zjazdu niemieckiej młodzieży demokratycznej. Zjazd ten zapowiada się jako wielka manifestacja pokojowa postawionej młodzieży całego Niemiec. Igrzyska są połączone z otwarciem nowego stadionu na 80 tys. widzów, który wybudowała ostatnio młodzież niemiecka, ponieważ Amerykanie odmówili zwolnienia na zorganizowanie zawodów na stadionie olimpijskim, znajdującym się w zachodniej części Berlina.

Listy do Redakcji

Niewykorzystane źródło

Wiadomo dawnym mieszkańcom Kolumny, że dr chemii Haage na terenie swej posiadłości robił w r. 1930 wyczerpienia. W rezultacie znalazł źródło. Gdy oddał wodę do badania, okazało się, że skład jej jest zbliżony do wód Karlsbadu i Krynicy. Na przeszkodzie wykorzystania tych źródeł stanęły jednak dawne władze uzdrowiskowe. Znajdowały się one bowiem w prywatnych rękach i rozwój Kolumny nie odpowiadał wtedy ich interesom Dr Haage zniechęcony zaprzestął dalszych starań. Obecnie teren dr Haage znajduje się pod zarządem państwowym i podobno urządzeniem studni artezyjskiej istniejąca nadal. Myślę, że odpowiedzialnym czynnikami zainteresuj się właścicielami wykorzystaniem tego źródła ku pozyskaniu ludności najbliższych uzdrowiskowych ośrodków.

Z poważaniem H. M.
(nazwisko i adres znane Redakcji).

Sklep czy gospoda?

Przy ul. Wojska Polskiego 24 został zamknięty sklep. Dowiadujemy się, że lokal ten ma do dyspozycji Detaliczny Handl. Miejski i prawdopodobnie zamierza założyć tam sklep spożywczy. My na naszej ulicy spółdzielni spożywczych mamy dość dużo, natomiast nie mamy na całym Bałutach żadnej jadalni. Nieraz chętnie byśmy zjedli obiad w gospodzie, ale niestety nie mamy gdzie. Sklep ten nadaje się na jadalnię czy też gospodę, bo składa się z dużego sklepu, dwóch dużych pokoi i kuchni. My, ludzie pracy bylibyśmy wdzięczni za założenie jadalni.

Stanisław Matusiak

Instytucje wyjaśniają

Zarząd Miejski przychylił się do zdania autora notatki: „Znowo o tramwajach” (nr 129 „Dziennika Łódzkiego” z d. 11 bm.), że zmieszenie niektórych przystanków na liniach podmiejskich byłoby bardzo pożądanym. Jednakże tramwaje miejskie, kursujące po tym samym torze zatrzymujące się na swoich przystankach, zmuszałoby i tak do postojów tramwaje podmiejskie, jadące za nim, wobec czego pomysł w zasadzie słuszny nie da się wykonać.

ROZPORZADZENIE

Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 10 maja 1950 r. w sprawie opłat za przewóz materiałów budowlanych i elementów betonowych. Na podstawie art. 43 i 131 rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (DURP nr 40, poz. 350) ustaliam dla przedsiębiorstw i osób prowadzących przemysł przewozu towarów następującą taryfę za przewóz materiałów budowlanych i elementów betonowych:

- ### A. Przewóz materiałów masowych z naladowaniem przez woźnicę.
- 1) Za przewiezienie 1 m³ ziemi, piasku, gruzu, żużlu (szlak), kamienia polnego, tuczniaka, kostki granitowej itp. na odległość 1 km zł 240, za każdy następny kilometr zł 60; 2) przy przewozie opłaconym wg tonażu przelicza się: 1 m³ = 1,5 t; za przewiezienie 1 tony w/w materiałów na odległość 1 km zł 160, za każdy następny kilometr zł 40.
- ### B. Przewóz materiałów budowlanych bez obowiązku naladowania:
- 1) cegła pełna z wagonu, ceglana i placu za 1000 szt. do 4 km zł 1.000, za każdy następny kilometr zł 700; 2) cegła dziurawka za 1000 szt. 4 km zł 800, za każdy następny kilometr zł 80; 3) deski, bale do 6 m dług. za 1 t do 4 km zł 400, za każdy następny kilometr zł 40; 4) deski i bale ponad 6 m dług. za 1 t do 4 km zł 500, za każdy następny kilometr zł 40; 5) wapno, irreda luzem itp. za 1 t do 4 km zł 400, za każdy następny kilometr zł 40; 6) gips w opakowaniu, lepek w beczkach, pak. papa, smoła w beczkach i suprema za 1 t do 4 km zł 300, za każdy następny kilometr zł 30; 7) żelazo szroby, do 6 m dług. za 1 t do 4 km zł 400, za każdy następny kilometr zł 40; 8) żelazo szroby ponad 6 m dług. za 1 t do 4 km zł 750, za każdy następny kilometr zł 50; 9) pustaki za 1 t do 4 km zł 500, za każdy następny kilometr zł 45; 10) dźwigi żelazne i żelbet. za 1 t do 4 km zł 550, za każdy następny kilometr zł 45; 11) dachówka, płytki terakotowe i glazurowane, kafle bez opakowania, szkło w opakowaniu za 1 t do 4 km zł 450, za każdy następny kilometr zł 40; 12) kliniec za 1 t do 4 km zł 400, za każdy następny kilometr zł 40; 13) białe, żółte, szare ocynkowane itp. za 1 t do 4 km zł 400, za każdy następny kilometr zł 40 - W razie podjęcia się przez przewoźnika naladowania, wyładunku i utrośnienia w miejscu, łącznie z ryzykiem oświadczenia przy ładunkach kolejowych, opłata podwyższa się o 60 procent.

C. Przewóz elementów betonowych i cementu.

L.	Odległość	Płyty					Krawężniki: 0,76x0,36x0,20	Cement
		0,5x0,5x0,065	0,5x0,25x0,065	0,5x0,25x0,10	0,5x0,25x0,10	zł/szt.		
1	od 1 do 4 km	8.00	4.00	7.00	26.00	220		
2	od 4 do 7 km	11.90	6.00	9.50	40.00	340		
3	od 7 do 10 km	16.10	8.10	12.80	54.00	460		
4	od 10 do 13 km	20.40	10.20	16.10	67.00	580		

Woźnica jest obowiązany przy naladowaniu i wyładunku powyższych materiałów układać je na wozie lub podawać za wozu.

Tabela nr 2

w wypadku konieczności wyładowania materiału przez woźnicę:

L.	Odległość	Płyty					Krawężniki: 0,76x0,36x0,20	Cement
		0,5x0,5x0,065	0,5x0,25x0,065	0,5x0,25x0,10	0,5x0,25x0,10	zł/szt.		
1	od 1 do 4 km	9.70	5.00	8.50	31.00	286		
2	od 4 do 7 km	13.60	7.00	11.00	45.00	406		
3	od 7 do 10 km	17.75	9.10	14.30	59.00	526		
4	od 10 do 13 km	22.10	11.20	17.60	72.00	646		

Woźnica jest obowiązany przy naladowaniu powyższych materiałów układać je na wozie.

Winni pobierania za usługi, objęte rozporządzeniem cen wyższych od przewidzianych będą karani w trybie administracyjnym z mocy art. 126 wymiarowego na wstępie rozporządzenia grzywną do 50.000 zł, lub aresztem do dni 14.

(16/2) Prezydent Miasta: Marian Minor.

PRZETARGI

Miejskie Gospodarstwo Rolne w Łodzi ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących sadów owocowych: 1) w gosp. Pojezierze (Łódź, ul. Pojezińska 45): jabłoni 42 szt., grusz 2 szt., wiśni 5 szt., czereśni 2 szt., orzechów włoskich 2 szt.; 2) w gosp. Łanówka (Łódź, ul. Bema 70): jabłoni 110 szt., grusz 21 szt., śliw 34 szt., wiśni 14 szt., czereśni 3 szt., grusz polnych 3 szt., orzechów włoskich 8 szt.; 3) w gosp. Chojnach (Łódź, ulica Rzgarska 249): jabłoni 14 szt., orzechów włoskich 2 szt., grusz 3 szt., czereśni 2 szt., śliw 2 szt.; 4) przy ul. Woźnej 15: śliw 9 szt., grusz 53 szt., jabłoni 57 szt. - Wyświetlenie sadu można oglądać w terminie do dnia 2.6.1950 r. Oferty w zalakowanych kopertach bez słoików z napisem: „Oferta na dzierżawę sadu” z załączonym kwitem na wadium w wysokości 3 proc. ofertowanej sumy, wpłacone do Kas Miejskich Gospodarstw Rolnych, należy składać w biurze MGR, Łódź, ul. Pabianicka 47 do dnia 7.6.1950 r. (do godz. 9 rano) w którym to dniu o godz. 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert. - Dyrekcja Miejskich Gospodarstw Rolnych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo umięcia, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 28 maja 1950 r.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

DR BALICKA specjalista: skórne, weneryczne, 5-7, Stenikiewicza 52.

DR KUDREWICZ - specjalista, weneryczne, skórne 8-9, 3-5, Piotrkowska, ska 106 (k33)

DR JADWIGA ANFOROWICZ - skórne, weneryczne, kobiece 1-5, Próchnicka 8 (k81)

DR REICHER specjalista weneryczne, skórne płciowe (zaburzenia) - Piotrkowska 14, czwarta - słońska (k82)

DR ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki, Przyjmuje, gdziny 3-6, Piotrkowska nr 33, (k 67)

DR TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włośnow, macopciowa, Piotrkowska nr 114, (k 80)

DR LENCEWSKI - specjalista chorób kobiecych akuszerki - Piotrkowska 56 przytułaje 8-9, 4-7.

DR ZAURMAN - specjalista: skórne, weneryczne, 8-10, 4-6, Nerutowicza 2 (k45)

DR MARKIEWICZ choro. by żołądka, jelt, watro. by, Piotrkowska 145, tel. nr 276.36 (k 62)

DR GLAZER, specjalista skórne, weneryczne, 6-8, Andrzeja 33. (k 74)

DR HEYKO-PORBESKI skórne, weneryczne, 17 do 19, Brzeźna 6, Telefon nr 168.19. (k 68)

DR PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-16, Stenikiewicza 73. (k 73)

LECZNICA Spółdzielni Lekarzy, godz. 9-20, Pol. rady, zastrzyki, denty. styka - gabinet kosmetyczny, Piotrkowska 3, telefon 216.48. (k 65)

DR LUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10-12, 6-7, Wólczańska 4. (k 78)

DR WOLKOWY specjalista skórne, weneryczne, 5-7, Wschodnia nr 57, Tel. 180.62 (k 76)

DR HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Nerutowicza 35, Telefon nr 206.99. (k 40)

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN choroby kobiece, Traugutta 9.

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mostki porcelanowe, Sienkiewicza 27. (k175)

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA wieczne kupony nawet połamane - Stałna 6 (k 6)

CHRYVOLET - kanadyjka 3/4 tony w dobrym stanie do sprzedania, Tel. 184.81 godz. 8-16.

DO wydzierżawienia sezonowo, dwa sady czereśniowe w sąsiedztwie, Tel. 123.21.

MIEBLE, komplet stołowy, szafa biblioteczna, stolik i kuchenne do sprzedania, Zerkomskiego 68, m. 4.

Pracownicy poszukiwani:

1 Kierownika kolonii letnich oraz 7 wychowawczyń zaangażujących natchynmst na miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień Państwowe Zakłady Wzrobie Drzewnych Przemysłu Włókniarskiego Nr 1 w Łodzi, ul. Kopernika 17. Kolonie prowadzone są w Grotkach k. Zgierza, Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny od 7.30-15.30, tel. 177-42. (k 1038)

Prasowaczy maszynowych, prasowaczki żelazkowe, deszczoserów oraz pracy na pralni mokrej garderoby zatrudnia Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznej i Farbiarni Sp. Pr. z o. u. w Łodzi, ul. Strzelców Kaniowskich 34-a, Reflektuje się na sły wysoko kwalifikowane.

DR PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-16, Stenikiewicza 73. (k 73)

LECZNICA Spółdzielni Lekarzy, godz. 9-20, Pol. rady, zastrzyki, denty. styka - gabinet kosmetyczny, Piotrkowska 3, telefon 216.48. (k 65)

DR LUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10-12, 6-7, Wólczańska 4. (k 78)

DR WOLKOWY specjalista skórne, weneryczne, 5-7, Wschodnia nr 57, Tel. 180.62 (k 76)

DR HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Nerutowicza 35, Telefon nr 206.99. (k 40)

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN choroby kobiece, Traugutta 9.

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mostki porcelanowe, Sienkiewicza 27. (k175)

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIORA wieczne kupony nawet połamane - Stałna 6 (k 6)

CHRYVOLET - kanadyjka 3/4 tony w dobrym stanie do sprzedania, Tel. 184.81 godz. 8-16.

Dnia 22 maja 1950 r. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 67

S. i P.

Władysław Starkiewicz

DYREKTOR BANKU KOMUNALNEGO
ODDZIAŁ W ŁODZI.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 25 maja 1950 r. o godz. 12.30 z kaptury cmentarnej na Delach. W żmądrym traciemy nieodwołalnego Zwierzchnika.

Czesa Jęgo Pamięci!

Pracownicy Banku Komunalnego
Oddział w Łodzi

S. i P.

JULITA PRYLIŃSKA

STUDENTKA AKADEMII LEKARSKIEJ
W ŁODZI,

zmarła śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 23. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 25 maja 1950 r. o godz. 10 rano z Kościoła Akademickiego - o czym zawiadamiają pogrzebi w gabiekm smatani

KOLEJANKI i KOŁEDZY

ANGIELSKIEGO i niemieckiego udziałem. Tel. 205.44.

ZACIAROW, PRACY

GOSPODARSTWA samodzielnie do wyszkolenia potrzebna Piotrkowska 36, sklep Bryczkowskiego.

POTRZEBNA pomocnica domowa umiejąca gotować, złożyć się Obrońców Stalingradu 3, sklep zegarmistrzowski. (k592)

POTRZEBNA zdolna gospośnia na sły lub przychodnie, Piotrkowska 15 -10.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Własność ul. Traugutta 5. Zakład fryzjerski. (k 1045)

LOKALE

ZAMIENTE 3 pokoje z kuchnią słoneczną, wygody, 4000 w 2.000, na podłonie w Julianowie lub o-kollay Radostacji. Oferty "Dziennik Łódzki".

KUŚY krzyż sycła mo-dolowana - damskiego dzielczego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemie-slniczym. Zspsly: gen. Śwlarzewskiego 17 (Ra-dwańska). (k 61)

KUŚY SAMOCHODOWO Motocyklowe, Košeluz. ki 63, przyjmują zapisy na nowy Kurs.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Własność ul. Traugutta 5. Zakład fryzjerski. (k 1045)

KRONIKA

Ważne telefony:
Komenda Miejska M. O. 263-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-45, 117-11
Straż Pożarna 178
Miejski Ośrodek Informacji 169-15

Byżury aptek

Działaczej nocy dyżurni apteki:
Grodzki (Dobrońców Stalingradu 15), Jarzębowski (Palanicka 212), Krasnicka (Karaś 32), Łuszczyńska (Marsz. Świdziński 50), Krynki (Karaś 54), Ryteł (Kopernika 20), Wagner (Piotrkowska 67), Apt. Spół. nr 53 (Plac Kościelny 8).

Teatry

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA
o godz. 19.15 „DOM OTWARTY” — M. Bałuckiego.
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY. — Z powodu próby generalnej teatr nieczynny.
TEATR OSA ul. Traugutta 1, tel. 272-70
o godz. 19.30 „Romans z wodewilu”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA” — niezaczynny w sobotę premiery „Córka pani Angot”.
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Dąbrowskiego 34) — o godz. 19.15 „BRYGADA SZLIFIERZA KARBANA”.
PAŃSTW. TEATR LALER „FINOKIO”
o godz. 8—15 dla szkół „Nowa szkoła”.
PAŃSTW. TEATR LALER „ARLEKIN”
o godz. 17.15 „Złota rybka”.

Kino

ADRIA — Kino mroczyste z powodu remontu.
BALTYK — „Zwycięski pochód” godz. 18.30, 19.30, 20.30; dozow. od lat 14.
BAJKA — „Śpięwak nieznan” — godz. 18.30, 20; dozow. od lat 14.
GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagran. nr 20 — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży) — „Awantura na wsi” — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Grzesznicy bez winy” — godz. 18.30, 20; dozow. od lat 16.
POLONIA — Dni filmu czechosłowackiego „Dziewcze ze Słowacji” — godzina 17, 19, 21; dozow. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE — „Pan Habetin odchodzi” — godz. 18.20; dozow. od lat 14.
ROBOTNIK — „Upiór w Operze” — godz. 18.20; dozow. od lat 18.
ROMA — „Hrabia Monte-Christo” I seria — godz. 18.20; dozow. od lat 14.
RECORD — „Zakończani są sami na świecie” — godz. 18.20; dozow. od lat 18.
STYLÓWY — „Zakończani są sami na stylówy” — „Trzy spotkania” (film w natur. kol.) — godz. 18.20; dozow. od lat 10.
SWIT — „Dziewczyna z baletu” — godz. 18.20; dozow. od lat 14.
TECZA — „Urodzony w październiku” — godz. 18.30, 19.30, 20.30; — dozow. od lat 18.
TATYŃ — Dni kino niezaczynny.
WISLA — Dni filmu czechosłowackiego „Dziewcze ze Słowacji” — godzina 16.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 14.
WŁOCIAWA — „Niandrodna córka” — godz. 18.20, 19.20, 20.30; dozow. od lat 18.
WOLNOŚĆ — „Czarodziejski kryształ” — godz. 18.20, 20.30; dozow. od lat 14.
ZASADZA — „Za siedmioma górami” — godz. 18.20; dozow. od lat 7.
DECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

OZWARTEK, 25 maja
12.04 Dziennik, 13.20 Muzyka, 13.25 — Program dnia, 13.30 Kone, 14.00 Kronika raduska, 14.15 Komunikaty, 14.20 Muz. popular, 14.50 „Robotnicy Łodzi przed świętami Ludowym” — pog. 14.55 Riechtal fortap, A. Mullera, 15.15 Anty i pieśni w wyk. D. Pawłowiczkiej — sopran, elompa, prof. K. Bacewicz, 15.30 Aud. dla świetlic społecz. 15.50 Muz. 15.55 Skrzynka PKO; 16.00 Dziennik; 16.30 Aktualności; 16.30 Rez. oświat.; 16.45 „Święto ciepła polskiego” — aud. sl. muz. 17.00 „Słuchamy muzyki”; 17.40 „Śpiewamy pieśni młodzieżowe” — aud. słow. muz. w opr. mgr. M. Drobnera, 18.05 Odpowiedzi, 18.15 Konc. Wiosenny, — Wsk. Ork. Mandolinistów pod dyr. E. Gładysz, H. Plochowska — śpiew, 18.40 Wesołniczy, 19.00 Muz. 19.15 „Kredowe Kolo” — śpiewaczkę etniczną, 19.57 Muz. 20.00 Dziennik, 20.40 Konc. poświęcony ukrotem J. S. Bacha 21.30 Rez. 22.00 — Proza Orszawszej, 22.20 Wileński zwycięcy — fragment z „Opowiadań o F. Dzierżyńskim”; 22.30 Kwadrans muz. tan. 22.45 Wieczór o Komunie Paryskiej — Wł. Słodkowska, 22.58 Omówienie progr. lok. na jutro; 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Progr. na jutro, 23.15 Muz. kamer, 24.00 Zakończ. audycji, Hymn

Podsumowanie osiągnięć i niedomagań
Przedwyborczy bilans łódzkiej MRN i Zarządu Miejskiego

Wczorajsze poranne plenarne posiedzenie MRN rozpoczęło sprawozdaniem przewodniczącego Edwarda Andrzejaka z dotychczasowej działalności Rady.
Rok 1945, 1946 a nawet częściowo 1947 — stwierdził mówca — był okresem organizowania pracy Rady — okresem najcięższym. Pomimo dużych trudności, Rada Miejska wspólnie z Zarządem Miejskim wypełniała te zadania, które stawiali przed nią mieszkańcy Łodzi. Do chwili obecnej osiągnięto dużo. Pierwszą poważną pozycją jest oświata. Już na I sesji postanowiła MRN powołać w Łodzi do życia wyższe uczelnie. Dzięki temu nasze miasto stanowi dziś jeden z najważniejszych ośrodków uniwersyteckich w kraju i liczy 20.000 młodzieży studiującej na wyższych uczelniach.
Duże osiągnięcia uzyskano również na odcinku rozbudowy środków komunikacyjnych, a w szczególności sieci tramwajów. Dzięki dotacji Rady Państwa i FGM można być odpowiedzialnie zająć się remontami domów zrujnowanych i budową nowych bloków mieszkalnych.
W ub. roku Rada Państwa, po zapoznaniu się z pracą MRN, podała jej krytykę. To wpłynęło decydująco na zmianę stylu pracy Rady. Posiedzenia Rady stały się od tej chwili bardziej ożywione. W dyskusjach zabierało głos wielu radnych, poruszając istotne sprawy gospodarki miejskiej i bolączki społeczeństwa łódzkiego. Frekwencja radnych wzrosła do 80%.

O wiele większe rozmiary przybrała także kontrola działalności organów Zarządu Miejskiego. Prezydja, Rady oraz Z. M. pozostawały w stałym kontakcie, odbywając w sprawach zasadniczych wspólne posiedzenia.
W dalszym ciągu przew. Andrzejak omówił pokrótce działalność poszczególnych komisji, przy czym na czoło niedociągnięć w pracy Rady wysunął fakt niedostatecznego nawiązania łączności z terenem, z najszerszymi masami społeczeństwa naszego miasta.
Drugie sprawozdanie złożył Radzie prezydent miasta Marian Minor.

Do najważniejszych problemów łódzkiej prezydent zaliczył sprawę wodociągów i kanalizacji, która rozwiązana będzie w Planie 6-letnim. W efekcie 83% ludności miasta korzystać będzie z urządzeń wodno-kanalizacyjnych.
Niemię istotny jest problem mieszkaniowy. Długo jeszcze na naszym mieście ciążyć będzie w tej dziedzinie spuścizna okresu kapitalistycznego. Dotychczas zrobiono jednak dużo, zarówno na odcinku remontów, jak i budownictwa. W ciągu czterech ostatnich miesięcy oddaliśmy do użytku 516 izb mieszkalnych. W ramach budownictwa indywidualnego zakończył w br. budowę w stanie surowym 200 domków jednorodzinnych na Stokach. Ponad to udzielana będzie pomoc w budowie domków rozproszonych po mieście.

Uzdrowienie stosunków nastąpiło w dużej mierze w kwaterunku. Polityka kwaterekowa nie jest jeszcze bez zarzutów, ale wyeliminowano z niej handel mieszkaniowy i samowolę lokatorów. W ciągu ostatnich 2 miesięcy 350 rodzin z walcących się domów znalazło się w dobrych warunkach mieszkaniowych w miejscowościach podłódzkich.
Duże osiągnięcia notuje również Łódź na odcinku zdrowia, budowy ośrodków kultury fizycznej i rozbudowy sklepów spożywczego handlu detalicznego.
W dyskusji nad referatami zabierał głos radni: Szczepaniak (SD), Stawiński (PZPR), Essel (ZSL), Szwedowski (SP), Matula (PZPR), Bedlewski i Duniak (PZPR). Wszyscy dyskutanci stwierdzili, że w dotychczasowej pracy MRN oraz ZM górują osiągnięcia nad usterkami. Największym niedociągnięciem MRN był brak powiązania się z szerokimi masami. Ogół społeczeństwa nie był odpowiednio informowany o posunięciach Rady, która nie umiała także wykorzystać do tego celu prasy. Praca MRN na nowym etapie musi usunąć te niedomagania.
Na wniosek radnego Duniaka Rada przyjęła przez aklamację do zatwierdzającej wiadomości obydwa sprawozdania.
Przedpołudniową sesję MRN zakończono odpiewaniem Międzynarodówki. (kas)

„Czytelnik”
MAO TSE-TUNG
O zadaniach artysty i pisarza
str. 53 zł 70
Klub Odrodzenia
L. ARAGON
KOMUNISCI
str. 244 zł 320

NOTATNIK ŁÓDZKI

* **WYDZIAŁ** Plantacji Z. M. organizuje dorocznym zwyczajem konkurs na najładniej ukwiecone balkony i okna. Udział w konkursie zgłaszać można w lokalu Wydziału, Łódź, Piotrkowska 17, poprzeczna oficyna w godz. 8—14.30.
* **ZMIANA TRASY** tramwajów
Od dnia 24 bm. tramwaje linii 2 i 13 i 19 kursują do Radiostacji ul. Narutowicza, Kilińskiego, Dw. Fabryczny, Armii Ludowej i dalej Narutowicza.

* **PRZY PL. WOLNOŚCI** między ul. ul. Nowomiejską, a Obrońców Stalingradu znajduje się zdrój. Dzieci i aspołeczne jednostki umyć się mogą przy użyciu tego źródła. Świadczenie takich wyczołków winno oddawać szkodników w ręce milicji.
* **INWALIDZI** wojenni — od 45% utraty zdrowia wstąpi w terminie do 1.6.50 r. składać legitymacje członkowskie w Zarządzie Pow. Kola Zw. Inwalidów Wojennych w Łodzi dla ostepowania ich w MKZ na zniżki tramwajowe.
* **MIESZKAŃCY** ul. Rzgowskiej skarżą się, że sklep PSS nr 346 stale otwierany jest po przerwie

obiadowej z opóźnieniem wahającym się od 10 do 18 minut. Taką stan rzeczy winien ulec natychmiast poprawie.
Mały felieton
O aparatach i książkach
Z telefonami to już zawsze tak. Nie ma — źle. Jest — także źle, bo

Denuncjatorzy przed sądem
Przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi na sesji wyjazdowej w Piotrkowie stanęli dwaj osobnicy oskarżeni o wydawanie ludzi w ręce żandarmerii niemieckiej.
Władysław Szatan — gospodarz z pow. opoczyńskiego, oskarżony Jakuba Bełkowskiego o to, że ukrywał on u siebie żydów. Motywy tego czynu była chęć przywłaszczenia sobie towarów, które znajdowały się u Bełkowskiego.
Za to przestępstwo sąd skazał Szatana na karę śmierci.
Stanisław Kaplański spotkawszy na ulicy w 1944 r. w Radomsku żydówkę R. Epstein, zatrzymał ją i zaprowadził na posterunek żandarmerii niemieckiej. Epstein została przez Niemców rozstrzelana.
Sąd biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego, skazał go na 7 lat więzienia. (ra)

Słonina staniała
W lecie słonina solona cieszy się dużym popytem, gdyż jest zupełnie odporna na działanie ciepła i nie psuje się. Toteż konsumentów napewno ucieszy wiadomość o decyzji Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, które postanowiło obniżyć cenę słoniny o 50 zł na kilogramie.
Dotychczas kg słoniny solonej kosztował w detalu 430 zł, obecnie od dnia wczorajszego we wszystkich sklepach spożywczych — MHD, PSS, PDT, CZPM i innych kosztuje 380 zł za jeden kg.
Jednocześnie wydano polecenie kierownikom sklepów, aby zaopatrywali przedsiębiorstwa w odpowiednie ilości słoniny solonej, tak ażeby klienci w każdej placówce, prowadzącej sprzedaż tego artykułu mogli się zaopatrzyć w dowolne ilości tego artykułu.

Odprawa referatów społecznych
Wydział Socjalny ORZZ w Łodzi zawiadamia, że zwołuje odprawę referatów społecznych Zw. Zaw. przewodniczących Komisji Socjalnych i referatów społecznych z większych zakładów pracy, na dzień 26.5 rb. godz. 10 w dużej sali konferencyjnej ORZZ ul. Traugutta 18.
Na porządku obrad sprawa reorganizacji przedszkoli i żłobków oraz inne sprawy socjalne.

Premiera w „Lutni”
W sobotę 27 maja teatr „LUT-NIA” wystawia arcydzieło lekkiej muzyki francuskiej „CÓRKA PANI ANGOT” z gościnnie występującą Beatą Ardenską w roli tytułowej, Jadwigą Kendą, Michałem Ślasiem, Lasowym, Horskim i Wł. Szczawińskim na czele.
Widowisko przygotował muzycznie kapelmistrz Wł. Szczepański, balet opracował Z. Żadeyko, dekoracje J. Galewski i E. Grajewski.

Moral z tej przypowieści następujący: Najpierw należy do każdego aparatu dokupić książkę telefoniczną, a następnie przymocować ją choćby łańcuchem, by nie zginęła.
Wielka woda
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”, Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 83, 209-02, 204-75. — Dział Sportowy 208 95. Dział Miejski 207 18. — Dział Ogło. szeń 123-33. — Dział Prenumerat 180 74. — Wyczołorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208 95.
Redakcja rekopisów nie zwraca, nie treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Prenumerate „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P. K. P. „Ruch” nr konta PKO — VII 567.
Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

„AGAPICIE, REKORD POBITY!”



— Stać — rozkazał Agapit. — Widzicie tam...
— Tak, to straż graniczna.
— Przybyłoby do jakiejś granicy, ale czuję wó, jaka to granica.
— Waszotko jedno jaka, idziemy.
— Nie przejdiesz, — Pacan rozstrzygnął autorzytywnie spór.
Cofnął się z powrotem i zaczął w trójkę naradzać się. Ale do dziśszego dnia nie było by nie wymyślił, gdyby nie zasło coś nadzwyczajnego.
Coś chwyciło z tyłu Agapita i podrzuciło go jak piłkę do góry.
Gdy Agapit wyładował nowu na ziemi i rozszalał się, zobaczył przed sobą zewnętrzny — ruchome słupy i olbrzymiego, szarego psa.
— To przecież trąba Bomby — zawołał radośnie.
Scena powitania była rozczulająca. Słoń Bomba, gdyby mógł uronitby nieco łez, ale słonie nie płaczą.
— Dobrze zwierzce, podziękuję za nami, tak mnie kocha — oświadczył dumnie Agapit. — Teraz przejdziemy.
Wpięli się po trąbie na grzbięt Bomby wyruszył w kierunku straż granicznej, która na widok tego dzwa rozplezkała się w najwyższym przerażeniu na wszystkie strony świata.
— Jadziem, salata! — zapiął wesoło Agapit, i tak przekroczyli granicę, nie wiadomo jaka, czy kto chce wierzyć, czy nie.

Sprawa dnia
Jedziemy na święta

Niedziela, dn. 21 bm., godz. 1.40. Dworzec Kaliski. Brakuje 5 min. do odejścia pociągu do Warszawy. Na 7 kas — otwarte dwie, a przed nimi wiją się dwie arcydługie kolejki pasażerów spoglądających nerwowo na zegarki. Za okienkiem kasowym mający głowa pochylona nad wypisywanym blankietem. Ołówek flepmatycznie sunie po papierze... Płyną sekundy, napięcie wśród czekających wzrasta.

Część czekających biegnie na peron, rezygnując z kupna biletu. Trzeba będzie w pociągu dopłacić, ale to lepsze niż pozostanie w Łodzi.

DOKP Łódź nie zauważyła w porę, że wiosna jest w pełni, zaczęły się upały i że ludzie wyjeżdżają chętnie poza miasto.

Na Zielone Święta mało kto zostanie w Łodzi. Na dwa dni wolne od pracy wszyscy będą chcieli wyjechać poza miasto. Już jutro, pojutrze ustawią się przed „Orbissem” długie kolejki kupujących bilety. Jeszcze dłuższe ustawią się przed kasami biletowymi na dworcach. Jeżeli Dyrekcja PKP pomyślała o tym, by uruchomić na ten czas dodatkowe pociągi — niech nie zapomni także o uruchomieniu dodatkowych kas.

I jeszcze jedna sprawa. Czy nie dałoby się usprawnić pracy kasjerów przez zlikwidowanie biletów blankietowych i zastąpienie ich biletami gotowymi? Wypisywanie tych blankietów na bilety ulgowe — zarówno w kasach, jak i „Orbissem” — na których istnieje szereg rubryk do wypełnienia zajmuje niepotrzebnie wiele czasu.

Przy dobrej woli dyrekcji sprawę tę będzie można na pewno jakoś uprosić. (w)